



# THORGAL



## Królestwo pod piaskiem

ROSIŃSKI – VAN HAMME







MAM  
TEGO DOŚĆ,  
THORGALU!



MIJAJĄ JUŻ DWA LATA,  
ODKAD OPUSZCILIŚMY NASZĄ  
WSPĘ, MIESIACAMI PŁYNIEMY  
WZDŁUŻ TEGO PUSTYNNNEGO WY-  
BRZEŻA, A OD TYGODNI NIE  
SPOTKALIŚMY ŻYWEJ DUSZY...  
I WSZYSTKO PO TO, BY DOTRZEĆ  
DOKĄD, DO JAKIEJ MRZONKIZ

NIGDY NIE ZNAJDZIESZ IDEALNEJ  
KRAINY, KTÓREJ SZUKASZ, UKOCHA-  
NY. ONA ISTNIEJE TYLKO W TWO-  
ICH MARZENIACH. A JA CHCE, WRO-  
CIĆ DO SWOICH. CHCE, BY NASZE  
DZIECI DORASTAŁY W TOWARZY-  
STWIE RÓWIEŚNIKÓW, KTÓRZY  
CZCZĄ TYCH SAMYCH BOGÓW.

PÓŁNOC NIE  
JEST JUŻ NASZA  
OJCZYZNA, AARI-  
CIO. ZOSTAŁEM  
WYJĘTY SPÓD PRA-  
WA, A WY-  
WYGNANI.

NIE.

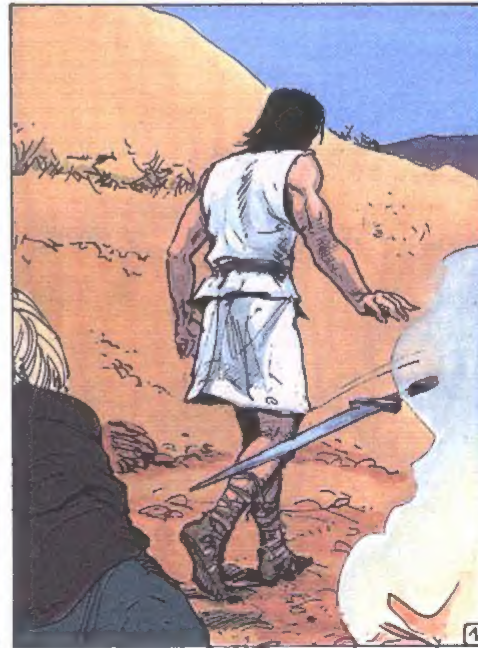
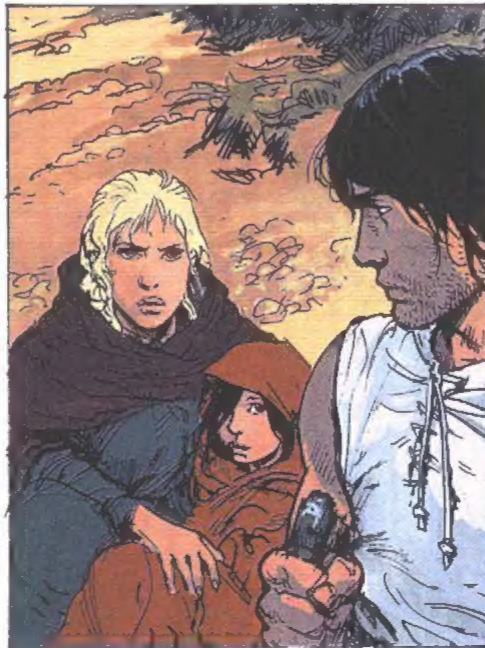
JUŻ CI MÓWIŁEM, THORGALU.  
GUNNAR, WÓDZ WIKINGÓW PÓŁNO-  
CY ODWOŁAŁ NASZĄ BANICJĘ. I WIE,  
ŻE BYŁEŚ OFIARĄ, CZARÓW  
PRZEKŁĘTEJ KRIS  
DE VALNOR.\*



\* PATRZ: „PIĘTNO WYGNANCÓW”



JESLI ZECHCEMY,  
MOŻEMY WROCIĆ DO  
NORTHLANDU.







THORGALU...

WEŹ ŁUK, JOLANIE. SPRÓBUJEMY UPOLOWAĆ JAKĄS ZWIERZYNĘ. ZJEMY DZIĘKI TEMU COŚ INNEGO NIŻ RYBY.

ALE...

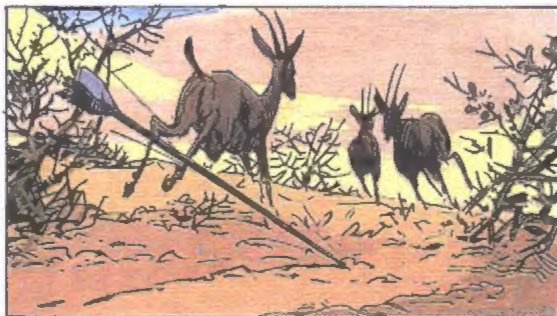
RÓB, CO CI KAZĘ!



WIESZ, MYŚLĘ, ŻE AARICIA MA RAC...



MILCZ!



WIDZISZ, NIGDY NIE BĘDĘ, RÓWNIE DOBRYM ŁUČNIKIEM, JAK TY.

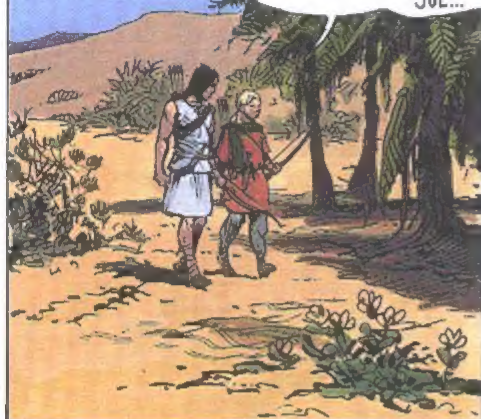
WYKAZAŁEŚ SIĘ BRANIE CIERPLIWOŚCI, TO WSZYSTKO. CHODŹ, SPRÓBUJMY JE ODNALEŹĆ.





CHCIAŁBYŚ  
WRÓCIĆ DO  
NORTHLANDU,  
JOLANIEZ?

JA...CHCIAŁBYM  
ZOSTAĆ PRAWDZIWMY  
WIKINGIEM... UCZE-  
STNICZYĆ W WYPRA-  
WACH, SŁUCHAĆ PIEŚNI  
SKALDÓW, BRAĆ UDZIAŁ  
W BIEGACH I ZAWO-  
DACH KUCZNICZYCH, TAN-  
CZYĆ PODCZAS ŚWIĘTA  
JUL...



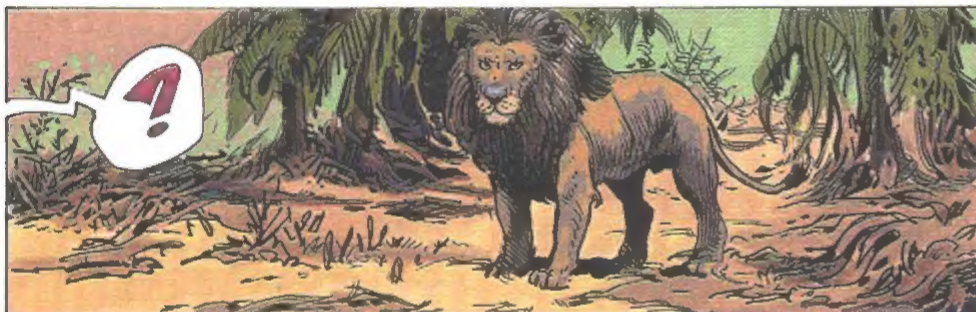
NIE BĘDĘ UŻY-  
WAŁ SWOICH ZDOŁ-  
NOŚCI, A LOUVE  
NIKOMU NIE POWIE,  
ŻE ROZUMIE MOWĘ  
ZWIERZĄT.

TY I TWOJA SIO-  
STRA NIE JESTEŚ-  
CIE TACY, JAK INNE  
DZIECI. LUDZIE NIE  
LUBIĄ TYCH, KTORZY  
SIĘ WYRÓZNI-  
JĄ.



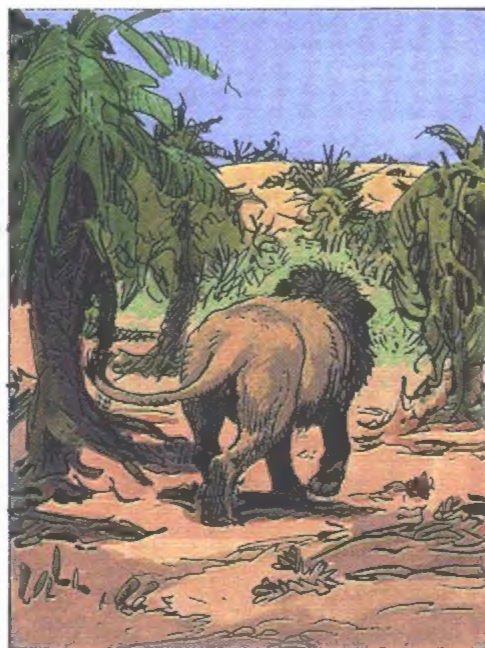
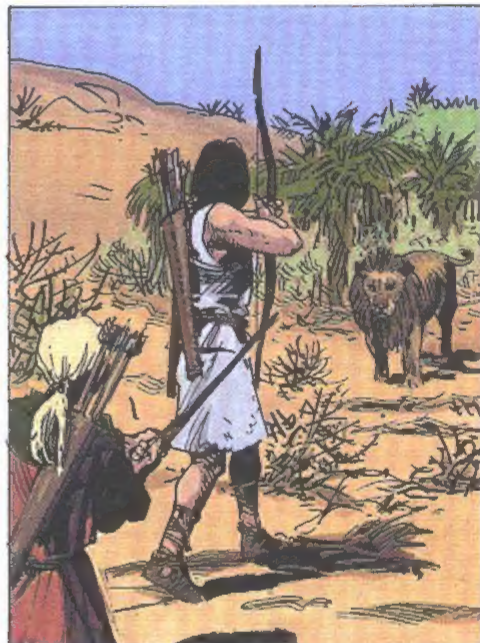
PREDZIEJ CZY PÓŹNIEJ  
CI, WŚRÓD KTÓRYCH  
BĘDZIECIE ŻYLI, SPÓ-  
STRZĘGA TO. A WÓWCZAS  
BĘDZIECIE CIERPIEĆ,  
GDYŻ ZOSTANIECIE  
ODRZUCENI.

THORGALU,  
SPOJRZ...



CO TO...  
CO TO  
JEST?...

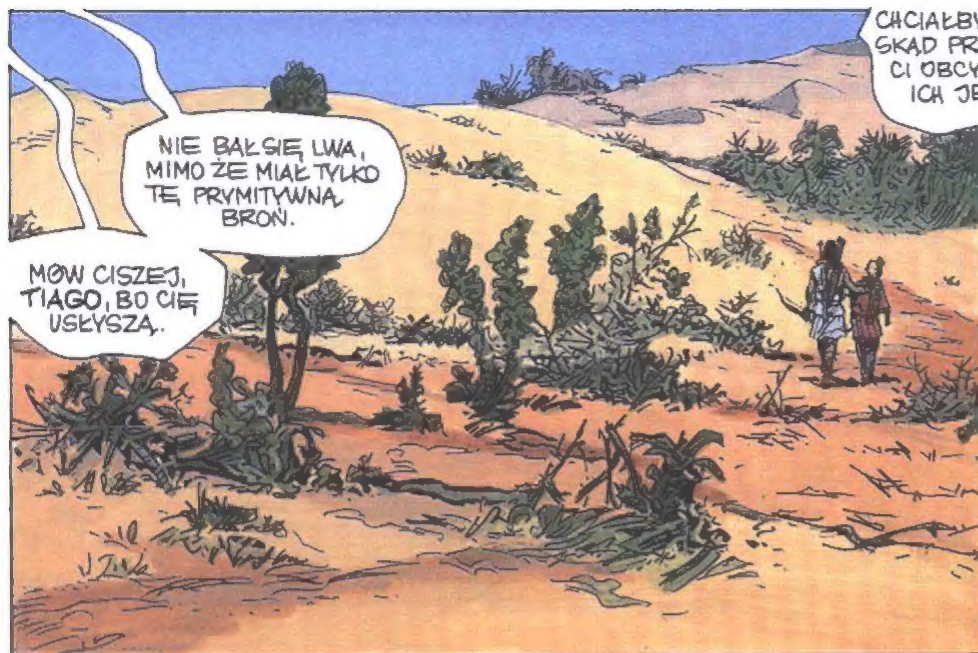
NIE MAM POJĘCIA,  
ALE TEN WIELKI KOT  
NIE WYGLĄDA PRZYJA-  
ŹNIE. NIE RUSZAJ  
SIĘ...



WIDZIAŁEŚ TO,  
CHRYZJOSIE?!







NIE BAK SIĘ, LWA,  
MIMO ŻE MIAŁ TYLKO  
TĘ PRYMITYWNA,  
BRON.

MÓW CISZEJ,  
TIAGO, BO CIĘ  
USŁYSZA.

CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ,  
SKĄD PRZYBYWAJĄ  
CI OBCY I ILU  
ICH JEST.

CHCESZ Z NIMI ROZMA-  
WIAĆ? IŻ ALE KONTRA-  
RCHA NAM ZABRONIŁ...



WIEM, JEDNAK, CHYBA SAM  
ZAUWAŻYŁEŚ, MŁODSZY MA  
JASNE WŁOSY. A TO  
Z PEWNOŚCIĄ, ZAINTERE-  
SUJE KONTRARCHĘ.



DŁUGO WAS NIE  
BYŁO, NIEPOKOI-  
ŁAM SIĘ.

TRUDNO TU O ZWIE-  
RZYNE. MUSIELIŚMY  
ODEJŚĆ DOŚĆ DAŁE-  
KO.



NAMYŚLIŁEM SIĘ,  
AARICIO. MASZ RACJĘ.  
JUTRO ZAWROCIMY, BY  
POPEŁNAĆ KU MORZU  
SZAREMU.



I, JAK DOBRZE FO-  
DZIE, ZA SZEŚĆ CZY SIE-  
DEM MIESIĘCY BĘDZIE-  
MY W NORTHWAN-  
DZIE.







THORGAU, WIDZIAŁES?

TAK.

CHYBA NIE MAJĄ  
BRONI I NIE WYGLĄDAJĄ  
WROGO. ALE TRZYMAJ  
NOŻ W ZASIĘGU RĘKI,  
NIGDY NIC NIE  
WIADOMO.



WITAJCIE  
W NASZYM  
SKROMNYM  
OBOZOWISKU,  
PRZYBYŚCIE.  
ZECIECIE  
SPOŻYĆ Z NAMI  
POSIŁEK?

CHĘTNIE, GDYŻ ZGOD-  
NIELIŚMY. BĄDŹ POTY-  
SIACKROĆ WYNAGRODZO-  
NY ZA TO PRZYJĘCIE.



ALE, BEZ OBRAZY,  
TO RACZIEJ WY JESTEŚCIE  
PRZYBYSZAMI. MY MIESZKA-  
MY W WIOSCE LEŻĄCEJ KIL-  
KA GODZIN DROGI STĄD.

MASZ RACJĘ,  
WYBACZ MI.



ZATEM PRZYPŁYŃEŁIŚCIE  
Z DALEKIEJ KRAINY NA PÓŁ-  
NOCY... I ZEGUJECIE OD  
DWÓCH LAT... TO NIEZWY-  
KŁE! CHCECIE DOPŁY-  
NAĆ NA KONIEC  
ŚWIATA?

NIE DOTRZE-  
MY TAM...

MAMY DOŚĆ  
WĘDRÓWKI  
I JUTRO ZAWRACA-  
MY DO DOMU,  
JAK TEGO CHCA  
MOJA ŻONA  
I DZIECI.

ACH...

POWINNIŚCIE NAJPIERW  
ODWIEDZIĆ NASZĄ WIOSKĘ.  
MOŻEMY WAM DOSTARCZYĆ  
WODĘ I JEDZENIE.



DZIEKUJĘ CI, ALE  
MAMY WSZYSTKO, CZEGO  
NAM TRZEBA. TERAZ,  
GDY PODJĘLIŚMY JUŻ  
DECYZJĘ, SPIESZNO  
NAM RUSZYĆ  
W DROGĘ.

W TAKIM RAZIE POMYŚLNIOCH  
WIATROW. SPĘDZIMY NOC  
NIECO DALEJ, BY WAM  
NIE PRZESZKADZAĆ.

POKORNE  
DZIEKI ZA  
PYSZNY  
POSIŁEK.

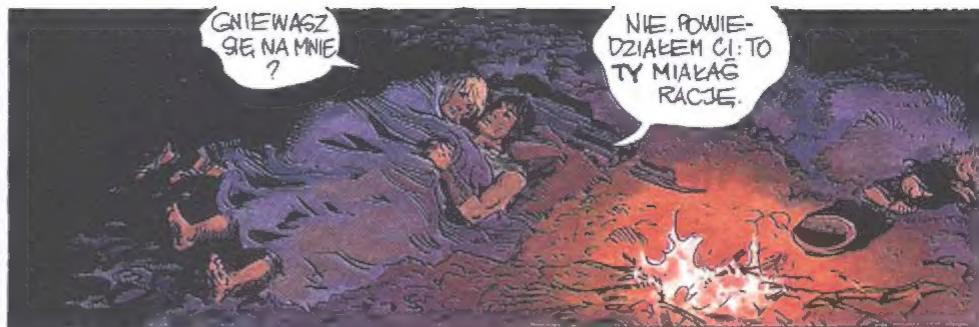






THORGALU...

TAK?



GNIEWASZ  
SIĘ NA MNIE  
?

NIE. POWIE-  
DZIAŁEM CI: TO  
TY MIAŁAŚ  
RACJĘ.



NIE  
ŻALUJESZ?

BYŁEM ŚLEPY, A RZĄD DAW-  
NO TEMU ZNAŁAZŁEM KRAINĘ,  
KTÓREJ SZUKAM, ALE COŚ WE  
MNI PRZESZKADZAŁO MI  
JĄ ZOBACZYĆ.



JAKĄ  
KRAINĘ?

CIEBIE, UKOCHANA. TY  
JESTEŚ MOJĄ KRAINĄ.  
TY, JOHAN I LOUVE.  
GDZIEKOLWIEK BYŚMY  
NIE MIESZKAŁI... TŁA,  
GDZIE INDZIEJCZY  
W NORTHLAN-  
DZIE.



Z PÓŁNOCY?!  
OD DWÓCH LAT?!  
A JEŚLI  
KŁAMIA?

NIE SĄDZĘ.  
ZRESZTĄ, KOBIETA  
I JEJ SYN SĄ  
JASNOWŁOŚCI.



THORGALU...

TAK?

KOCHAM  
CIE.

JĄ CIEBIE TEŻ, UKO-  
CHANA. BARDZIEJ NIŻ  
ŻYCIE, BARDZIEJ NIŻ  
MARZENIA...



CO ZA  
NIESPODZIANKA!  
PRZYPROWADZ-  
CIE ICH DO  
MNI!

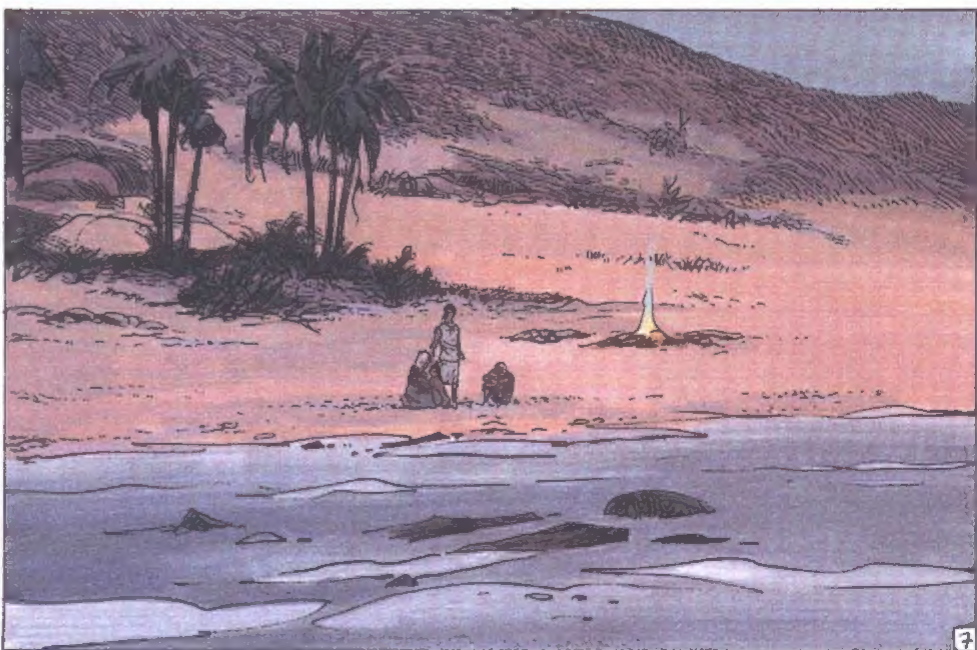
ZAPROPONOWAŁEM,  
BY ODWIEDZILI WIOSKĘ,  
ALE ODMÓWILI. JUTRO  
RANO CHCĄ WYRU-  
SZYĆ DO DOMU.



CHRYZJOSIE,  
ONI SĄ MI PO-  
TRZEBNI! ALE  
NIE UŻYWAJCIE  
BRONI!

OCZYWIŚCIE, KONTRA-  
RHO, WEDŁE ROZKAZU!







JAK TO SIĘ  
MOGŁO STĄC?  
BEZ KODZI, BEZ  
UBRAŃ I POŻYWIE-  
NIA JESTEŚMY  
ZGUBIENI,  
THORGALU.

NADAL ŻYJEMY, AARICIO.  
MAM ŁUK I MIECZ. ZBU-  
DUJĘ NOWĄ KODZĘ, A WODY  
I JEDZENIA POSZUKAMY  
W WIOSCE, O KTÓREJ  
OPOWIADALI WCZORAJ-  
SI GOŚCIE.

TO WŁAŚNIE  
MIAŁEM CI ZA-  
PROPONOWAĆ.

ZBUDOWANIE KO-  
DZI Z NIEDZNYCH  
DRZEWEK, KTÓRE  
ROSNA TUTAJ, WYDAJE  
MI SIĘ NIEMOŻLIWE.  
LEPIEJ BĘDZIE,  
JEŚLI POJDZIECIE  
Z NAMI.

PRZYKRO NAM  
Z POWODU TEGO, CO  
WAS SPOTKAŁO.



PRZYKRO WAM?!  
ALEŻ TO WY, PRZE-  
KŁĘTE PSY, POD-  
KOŻYLIŚCIE  
OGIEŃ NA MO-  
JEJ KODZI!

MY!?!  
DLACZEGO  
MIELIBYŚMY  
TO  
ZROBIĆ?!

NIE BYŁO ANI BURZY,  
ANI PIORUNA. TA KODZ  
NIE ZAPALIŁA SIĘ  
SAMA.

NIE,  
TIAGÓ.

JEŚLI ZECHCESZ ODSU-  
NAĆ MIECZ OD MOJEJ  
PIERSI, WYJAŚNIĘ CI, CO  
SIĘ PRZYPUSZCZAWIE  
STAŁO, THORGALU...



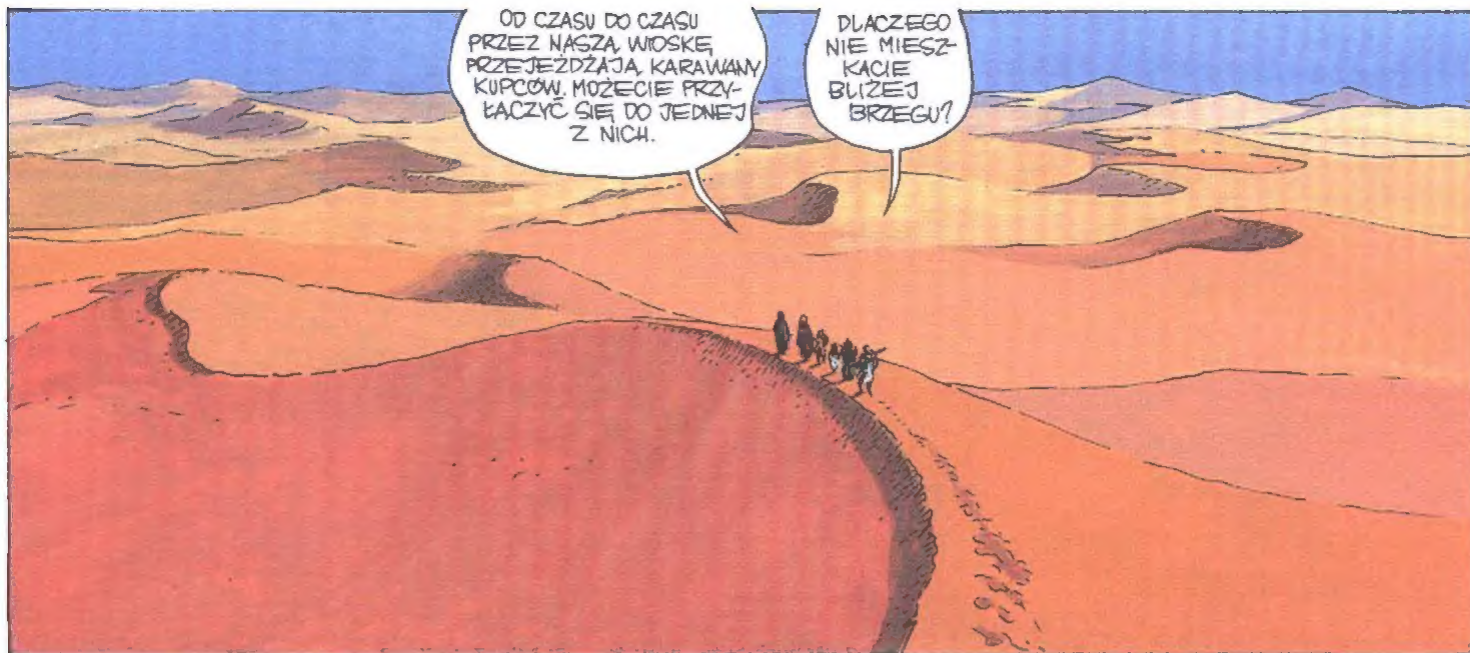
TEJ NOCY WIAŁ WIATR.  
ROZRZUCIŁ ROZŻARZONE  
WĘGLE Z OGNISKA. KILKA  
Z NICH MUSIAŁO DOLEĆCIEĆ  
AZ DO KODZI I ZAPALIĆ  
ZWINIĘTY ŻAGIEL.

TRUDNO MI W TO  
UWIERZYĆ. A WY, NI-  
CZEGO NIE WIDZIELIŚCIE  
ANI NIE SŁYSZELIŚCIE?

SPALIŚMY PO DRUGIEJ STRO-  
NIE WYDMY. CHODZIE,  
RUSZAJMY W DROGĘ, ZANIM  
ZROBI SIĘ ZBYT GORĄCO.







OD CZASU DO CZASU  
PRZEZ NASZĄ WIOSKĘ,  
PRZEJEJDAJĄ, KARAWANY  
KUPCÓW. MOŻECIE PRZY-  
KĄCZYĆ SIĘ DO JEDNEJ  
Z NICH.

DŁACZEGO  
NIE MIESZ-  
KACIE  
BLIŻEJ  
BRZEGU?

PONIEWAŻ NIE MA TU ANI  
ZRÓDKA, ANI RZĘKI. NAJWYŻEJ  
KILKA SKŁONAWYCH SĄDZAIWEK,  
LEDWIE WYSTARCZAJĄCYCH  
DZIKIM ZWIERZĘTOM. TAM, GDZIE  
MIEGZKAMY, MAMY TŁOŚĆ  
WODY TUŻ POD ZIEMIĄ.



CZY NIE POWINNIŚMY  
BYLI ZACZEKAĆ DO WIECZO-  
RA, BY RUSZYĆ W DROGĘ?  
SŁOŃCE NIE STÓI JESZCZE  
ZBYT WYSOKO, A JUŻ JEST  
OKROPNIE GORĄCO.



TO NIE BYŁOBY MĄDRE,  
GDYŻ PUSTYNNIA NOCĄ JEST  
NIEBEZPIECZNA. ODWAGI,  
ZA NIECAŁE DWA GODZINY  
BĘDZIEMY NA MIEJSCU.

NIE PODOBAJĄ  
MI SIĘ CI LUDZIE.  
NIE WYGLĄDAJĄ,  
ANI NA RYBAKÓW,  
ANI NA ROLNIKÓW,  
KTÓRYCH DOTĄD  
SPOTYKAŁIŚMY  
W TYCH STRONACH.



WIEM.  
NIE BOJ  
SIĘ, MAM  
SIĘ NA  
BĄCZNO-  
ŚCI.

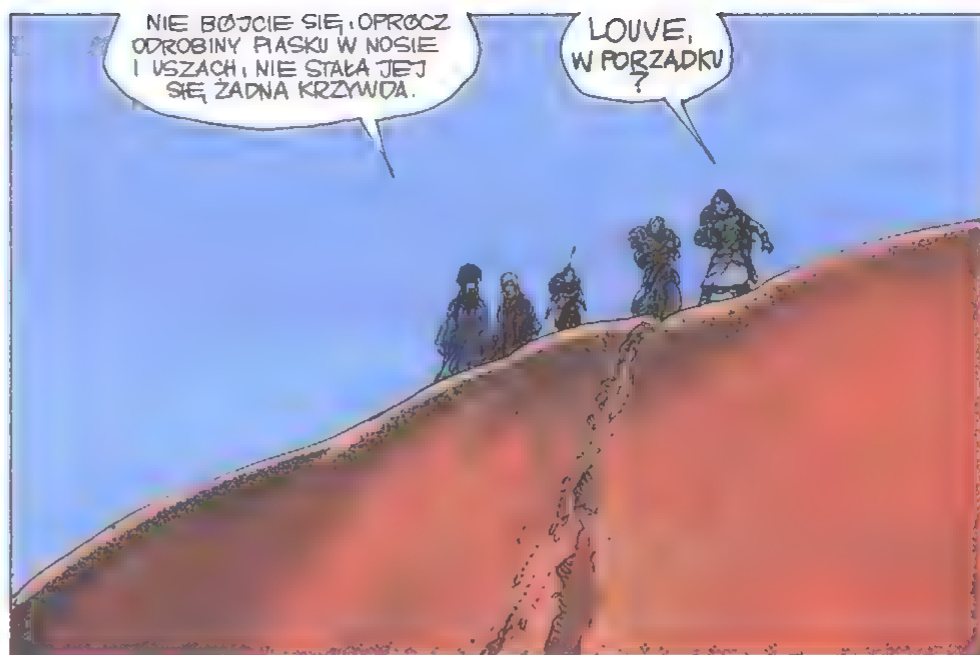
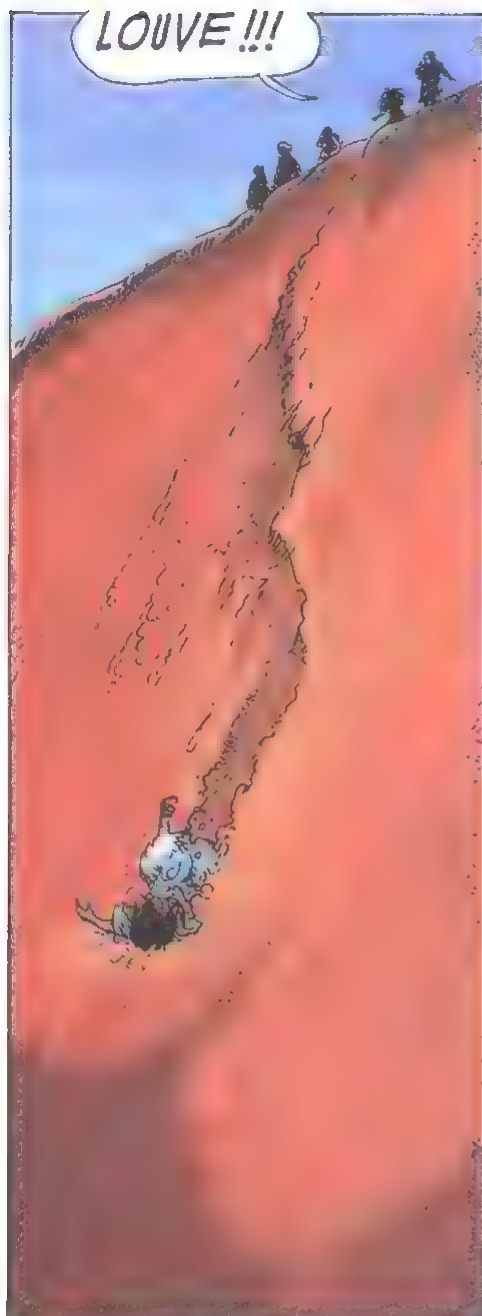


OCH, PATRZCIE,  
MOTYLEK!

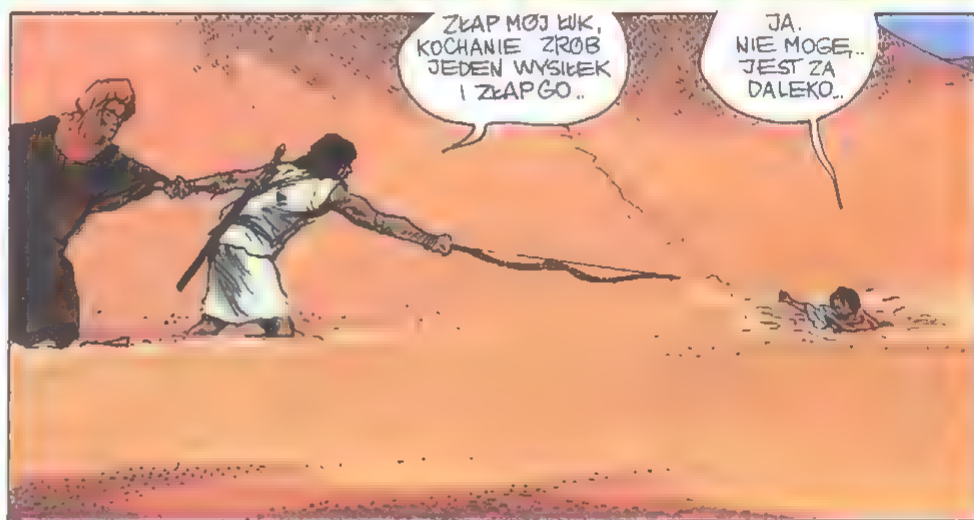
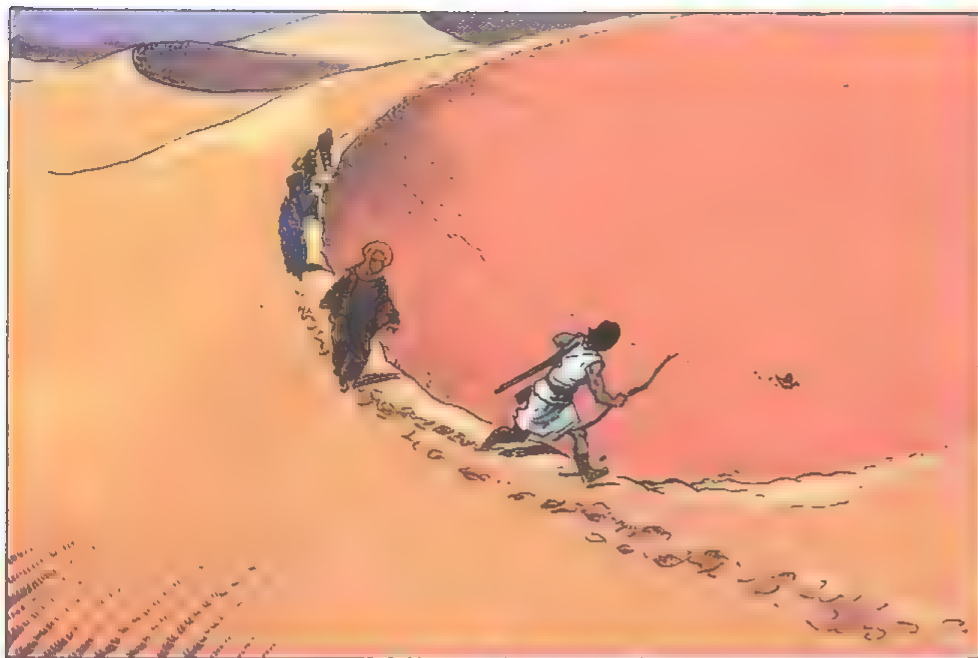
LOWE,  
UWAZAJ!













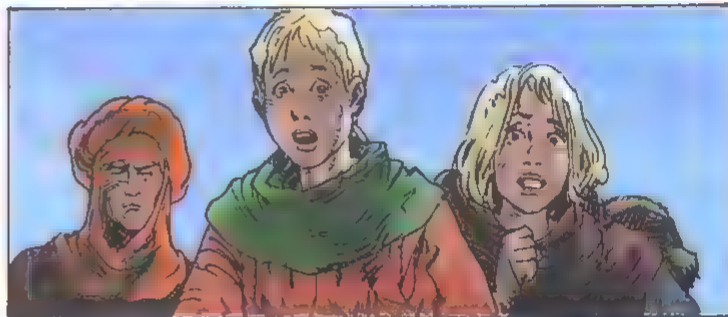
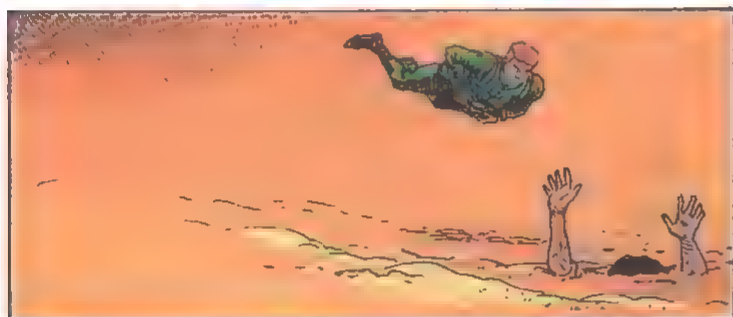
TIAGO, OSZALAŁEŚ?!  
WIESZ, CZYM  
RYZYKUJESZ...



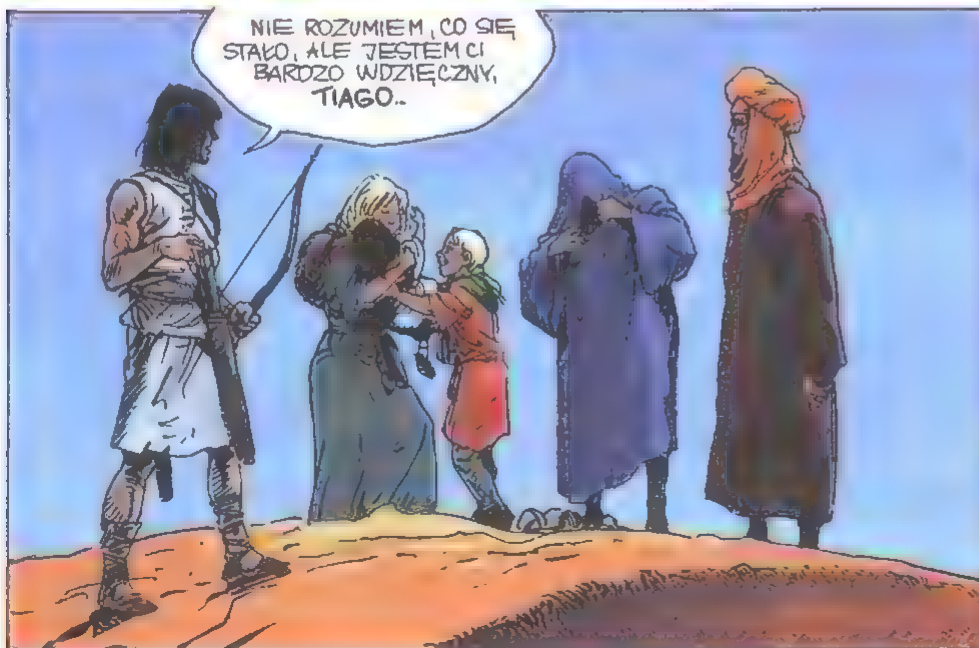
ZROBISZ,  
CO ZECHCESZ,  
CHRYZJOSIE, ALE  
POTEM!



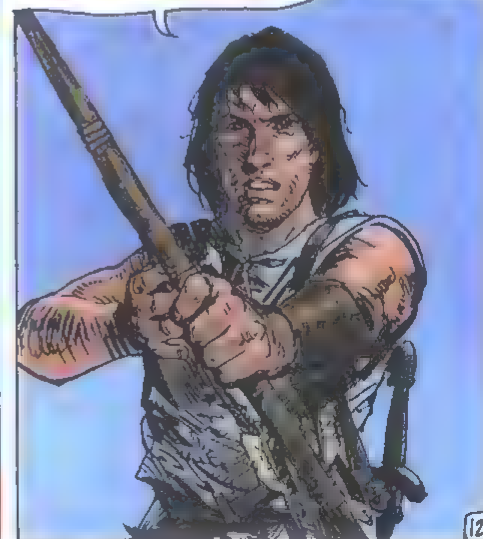
JA NIE  
POZWOLE  
UMRZEĆ  
TEJ MAŁEJ.



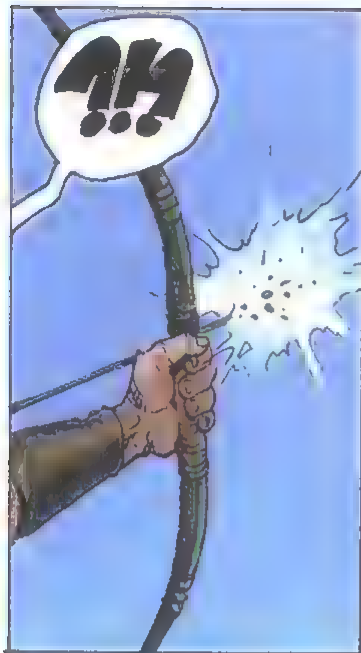
NIE ROZUMIEM, CO SIĘ  
STĄŁO, ALE JESTEM CI  
BARDZO WDZIĘCZNY,  
TIAGO..



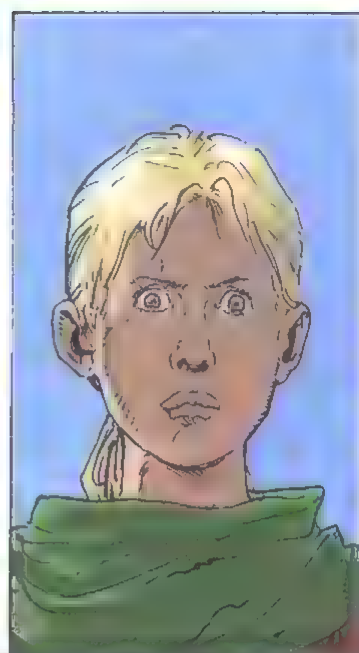
JEDNAK, ZANIM PÓJDEMY DALEJ,  
CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ, KIM JESTEŚ-  
CIE I DLACZEGO SPAŁILIŚCIE  
NASZĄ ŁÓDZ?







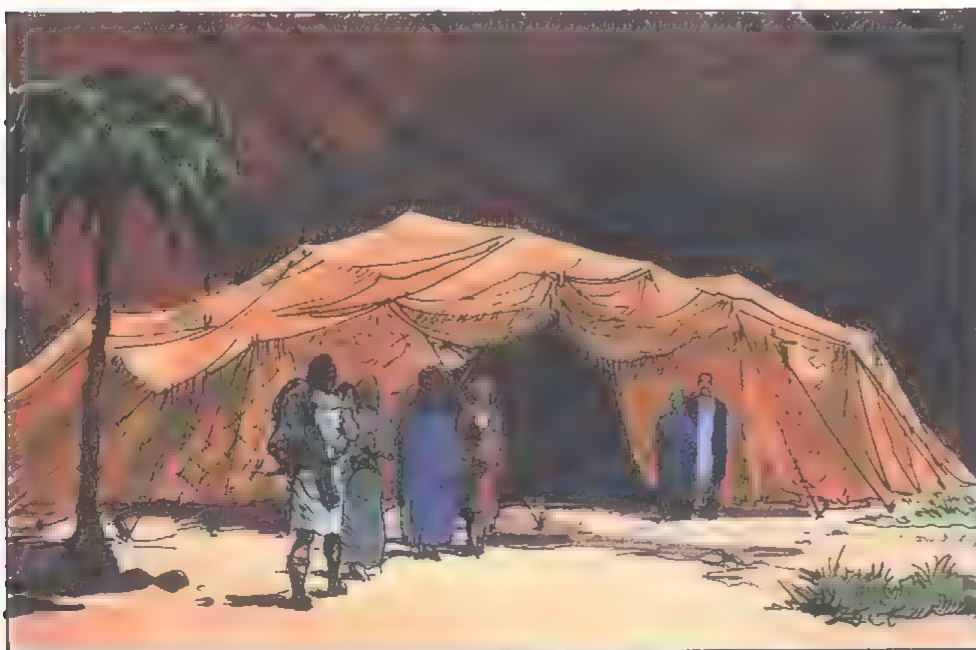
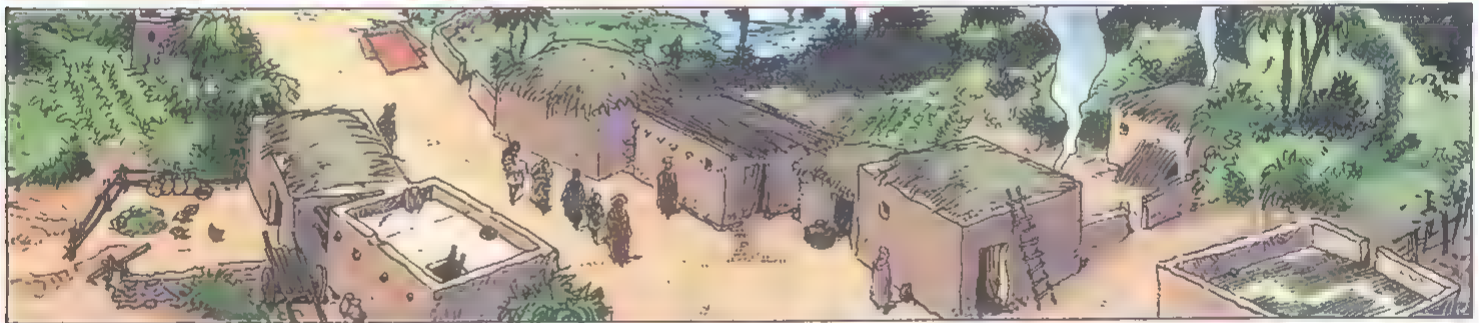
NIE CHCIAŁEM,  
BY DO TEGO DO-  
SZŁO, THORGALU,  
ALE DOSTAŁEM  
ROZKAZ DOPRO-  
WADZENIA WAS  
DO MOJEGO WÓD-  
ZA PO DOBRO-  
CI LUB SI...



ABY UMRZEĆ Z PRAGNIENIA NA BRZEGU  
OCEANU? BĄDZ ROZSĄDNY, THORGALU.  
OBIECUJĘ CI, ŻE NIE ZROBIMY WAM  
KRZYWDY.

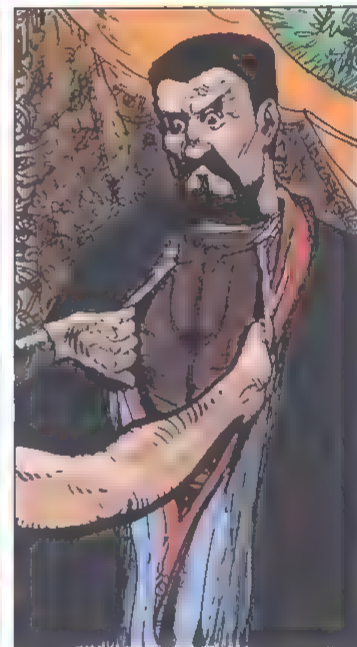
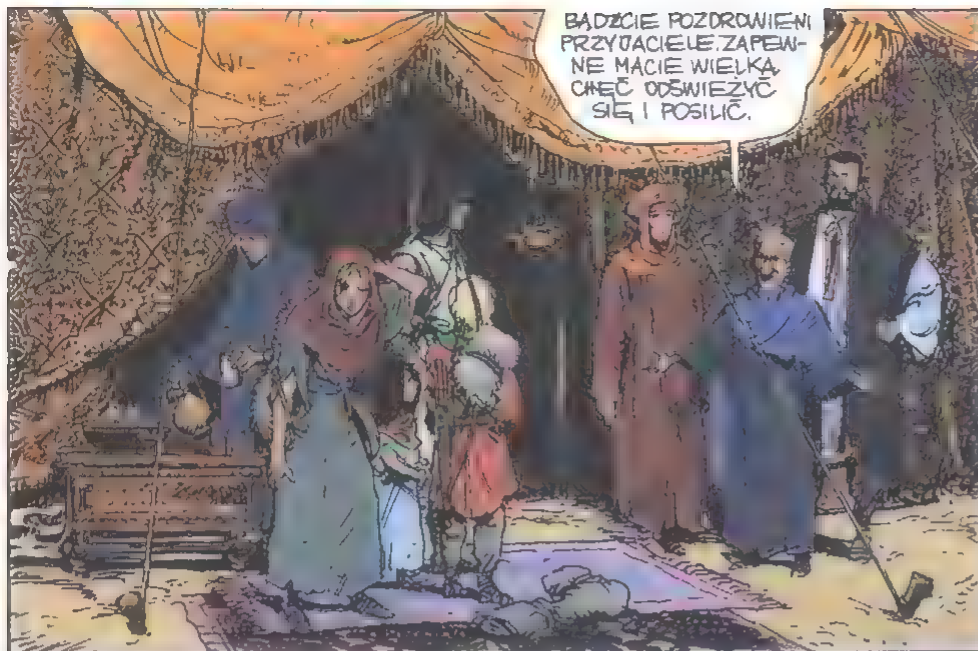






HMM... ZDAJE SIĘ, ŻE  
NIE WSZYSTKO POSZŁO,  
JAK PLANOWALISMY.  
KONTAKT BĘDZIE  
UTRUDNIONY...







CO MASZ  
NA MYŚLI?  
NIE ROZU-  
MIEM

TO BARDZO PROSTE.  
NIE CHCE, MIEĆ Z WAMI  
NIC WSPÓLNEGO PO-  
ZWÓLCIE NAM WRO-  
CIĆ DO DOMU.

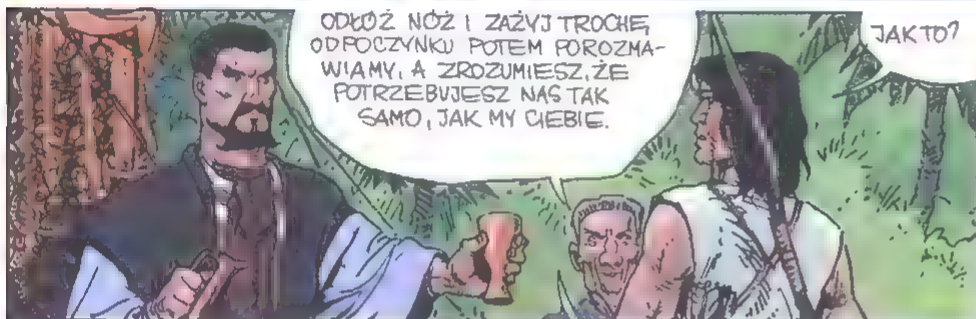


A JAK SIĘ, DO TEGO ZABIERZESZ?  
NA SETKI MİL WOKŁO NIE MA ANI  
WODY, ANI SCHRONIENIA, ANI ROŻY-  
WIENIA TY I TWOI BLISCY POJ-  
DZIECIE NA PEWNA ŚMIERĆ.



ODŁOŻ NÓŻ I ZAŻYJ TROCHĘ  
ODPOCZYŃKU. POTEM POROZMA-  
WIAMY, A ZROZUMIESZ, ŻE  
POTRZEBUJESZ NAS TAK  
SAMO, JAK MY CIEBIE.

JAK TO?



PROSIMY CIĘ, TYLKO O TO, ABYŚ NAM  
OPowiedział O KRAINACH, KTÓRE  
PRZEMIERZYŁEŚ I LUDZIACH, KTÓRZY  
TAM ŻYJĄ. POTEM, JEŚLI ZAPRAGNIESZ,  
ZABIERZEMY CIĘ DO TWJEJ OJCZYZNY.



NIE ROZUMIEM.  
JA... JA...



TWARDZIEL, CO  
O CO MU CHODZI-  
KO Z TYMI  
RODZICAMI?

ZARAZ  
SIĘ  
DOWIEMY...



ZABIERZCIE CAŁĄ CZWOR-  
KĘ, DO INTROSPEKTORA.  
UMIERAM Z CIEKAWOŚCI, BY  
ZOBACZYĆ I USŁYSZEĆ, CO  
MAJĄ, DO OPWIEDZENIA.

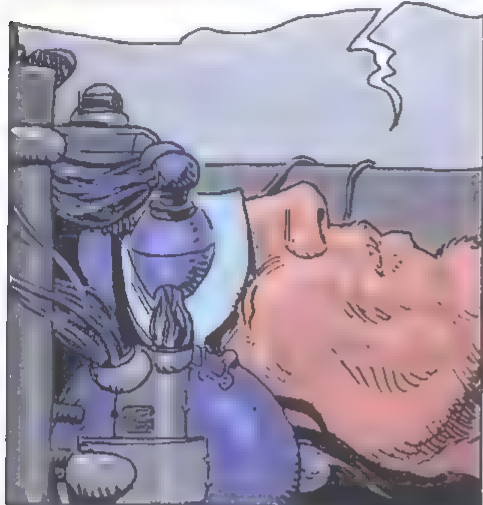


POTEM, TIAGO,  
ZOSTANIESZ UKARANY  
ZA TO, CO  
ZROBIEŚ.





CZŁOWIEK, KTÓREGO SYNEM JESTEM. NAZYWAŁ SIĘ VARTH. POCHODZIŁ Z ODLEGŁEJ GWIAZDY, NA KTÓREJ, PO WIELKIEJ KATASTROFIE, JAKA ZNISZCZYŁA ICH KRAJ PRZED TYŚCĄCAMI LAT, SCHRONILI SIĘ LUDZIE Z NASZEGO ŚWIATA.



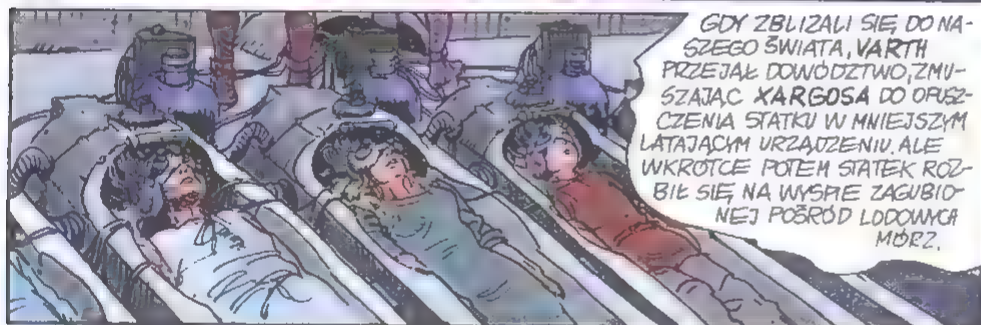
Z MAŁĄ GRUPKĄ MEŻCZYZN I KOBIET WROCILI NA ZIEMIĘ, NA POKŁADZIE GWIEZDNEGO STATKU, DOWODZONEGO PRZEZ XARGOSĄ, KTÓREGO CÓRKĄ, HAYNEE BYŁA ŻONĄ VARTHA.

SYN VARTHA... PO TYLU LATACH! NIEMOŻLIWE!



ZAMKNIJ SIĘ I SŁUCHAJ DALEJ!

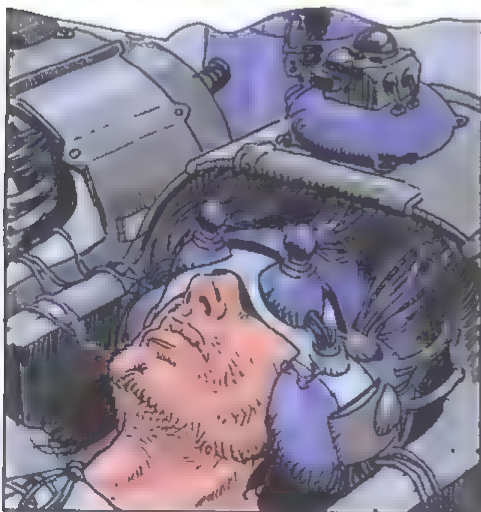
VARTH, HAYNEE I CZĘŚĆ ROZBITKÓW ZBUDOWALI ŁÓDZ, BY WYDOSTAĆ SIĘ Z WSPY. W CZASIE GWALTOWNEJ BURZY HAYNEE WYDAŁA NA ŚWIAT CIEPCĄ. SĄDZĄC, ŻE OKRĘT TONIE, WŁOŻYŁA DZIECKO DO TRATWY I POWIERZYŁA JE BOGOM MORZA.



GDY ZBLIZALI SIĘ DO NASZEGO ŚWIATA, VARTH PRZEJĄŁ DOWÓDZTWO, ZMUSZAJĄC XARGOSĄ DO ODRZUCZENIA STATKU W MNIEJSZYM LATAJĄCYM URZĄDZENIU. ALE WKRÓTCE POTEM STATEK ROZBIŁ SIĘ NA WYSPIE ZAGUBIONEJ POŚRÓD LODOWCA MORZA.



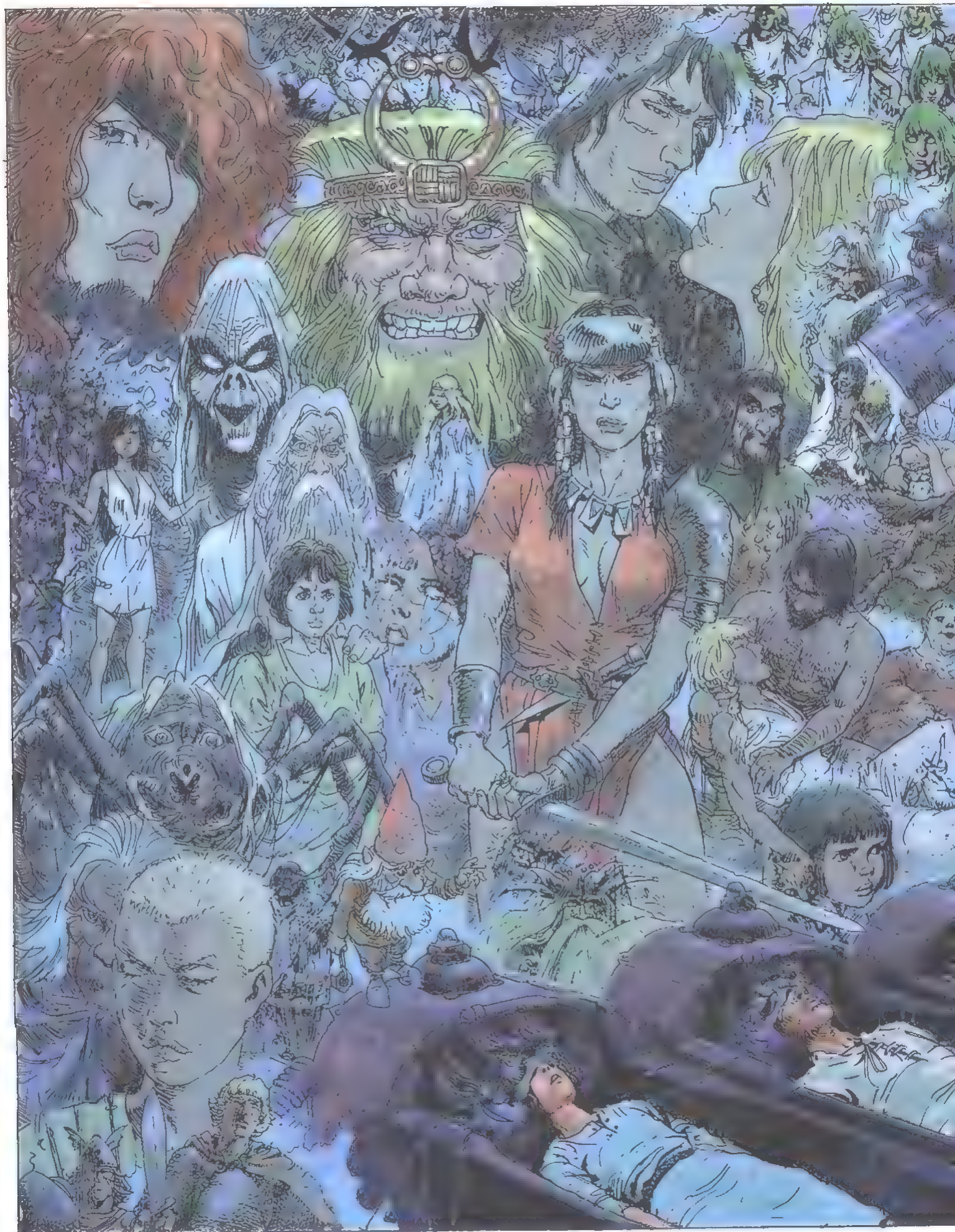
ALE ŁÓDZ NIE ZATONEŁA. PRZEPŁYNEŁA WIELKĄ WODĘ, ZANIM ROZBIŁA SIĘ O SKAŁY U BRZEGÓW NOWEJ ZIEMI, KRAINY QΛ. CAŁA JEJ ZAŁOGA ZGINEŁA, Z WYJĄTKIEM VARTHA.



CO DO DZIECKA, ZOSTAŁO ZNALEZIONE PRZEZ LEIFA HARRALDSONA, WÓDZĄ WIKINGÓW PÓŁNOCY, KTÓRY NAZYWAŁ JE THORGALEM AEGIRSSONEM - ZESŁANYM PRZEZ THORA, BOGA MORZA, I SYNEM AEGIRA, OLBRYMA, WŁADAJĄCEGO MORZAMI.

WAKTYWNIJ PANIEC POZOSTAŁEJ TROJKI, CHCE WIEDZIEĆ O NICH WSZYSTKO.

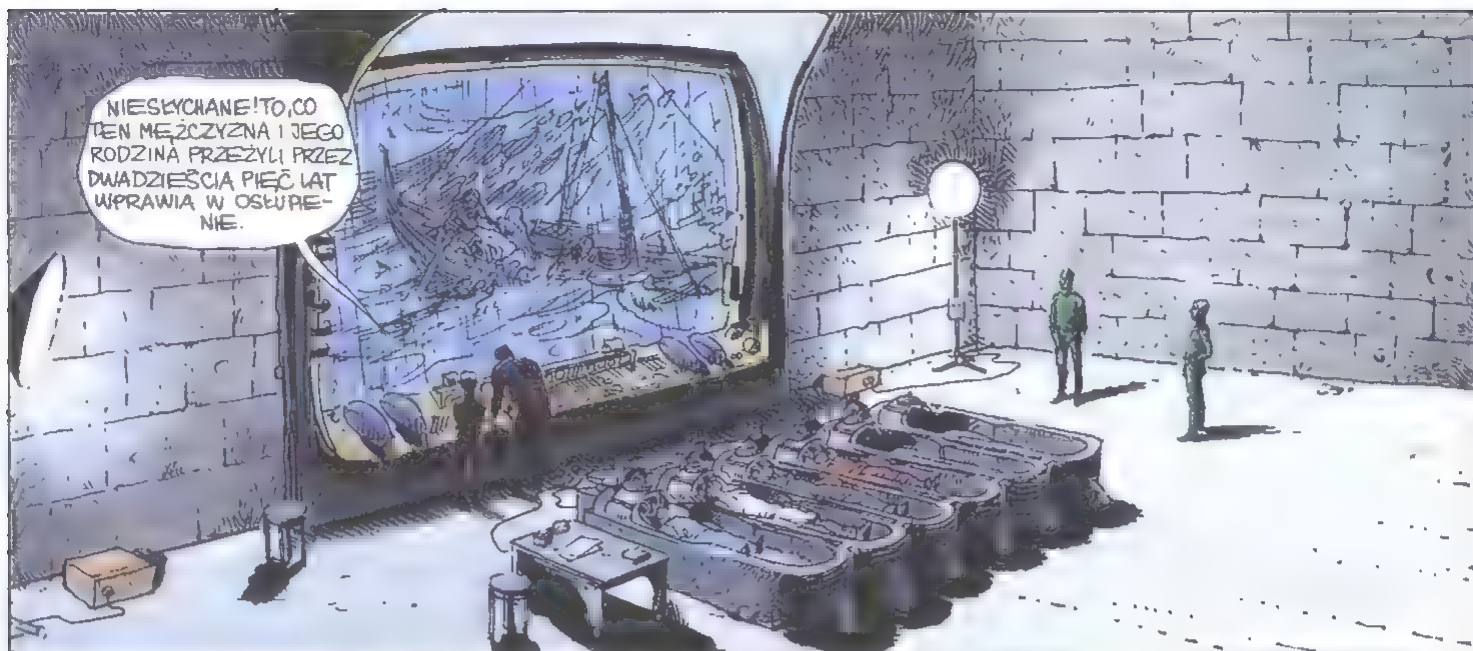












NIESKŁYCHANE! TO, CO TEN MĘŻCZYZNA I JEGO RODZINA PRZEŻYLI PRZEZ DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT WYPRAWIA W OSĘPIENIE.

W KAŻDYM RAZIE DZIĘKI TEMU THORGALOWI WRESZCIE WIEMY, CO SIĘ STAŁO Z WYPRAWĄ XARGOSA, O KTOREJ PRZEZ TYŁE LAT NIE MIELISMY WIĘŚCI.



SYN VARTHA I HAYNEE, WNUK XARGOSA... CO ZA NIEZWYKŁY ZBIEG OKOLICZNOŚCI!

ALE, BEZ WĄTPIENIA, NIE CHODZI TU O ZBIEG OKOLICZNOŚCI. BYŁA TO WOLA ISTOT, CZUWAJĄCYCH NAD LINIAMI ŻYCIOWYMI, KIERUJĄCYMI NASZYMI ŁOSAMI. BEZ WĄTPIENIA TEŻ ZAPISANE BYŁO, ŻE CELEM TEGO CZŁOWIEKA JEST, MIMO JEGO NIEWIEDZY, ODNALEZIENIE OSTATNICH OCALĄCYCH Z LUDU, DO KTÓREGO NALEŻY.



A NASZYM PRZEZNACZENIEM BYŁO GO ROZPOZNAĆ, ORCHIASIE. GDYŻ CI LUDZIE POŁNOCY, CI WIKINGOWIE, KTÓRYCH UKAZAŁA NAM JEGO PAMIĘĆ, IDEALNIE ODPOWIADAJĄ NASZEMU WIELKIEMU PROJEKTOWI.

MIEJMY NADZIEJĘ, ŻE ZECHCE WSPÓŁPRACOWAĆ. WYDAJE MI SIĘ, ŻE TRUDNO GO DO CZEGOS ZNUŚC.

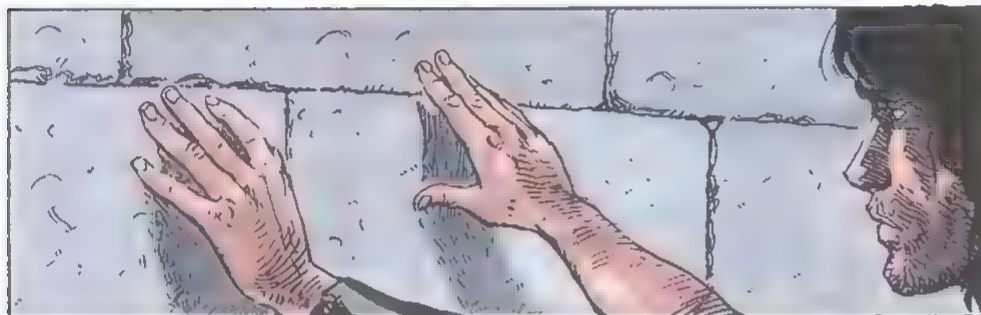
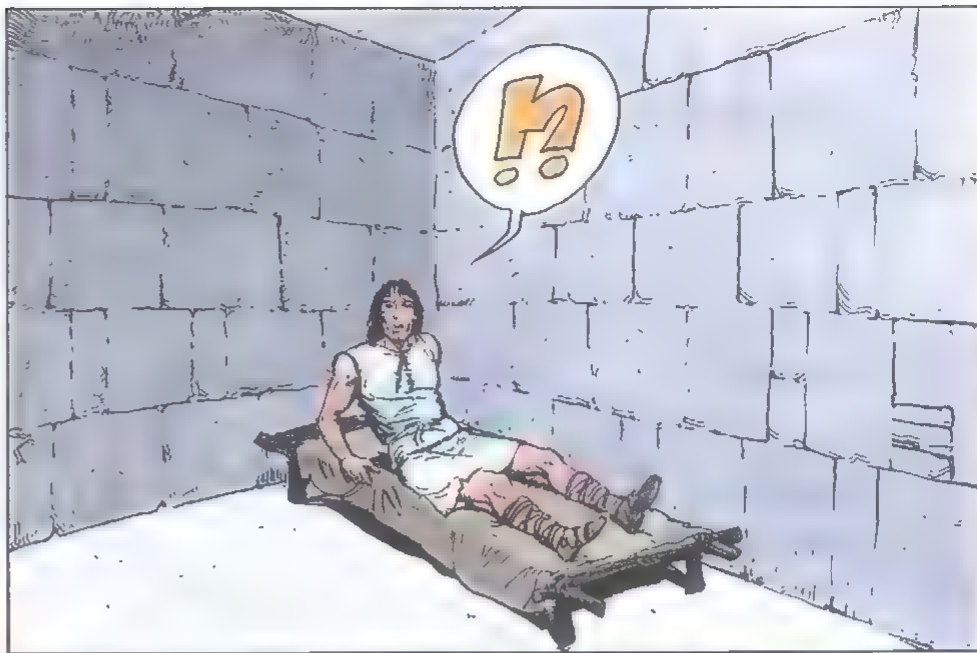
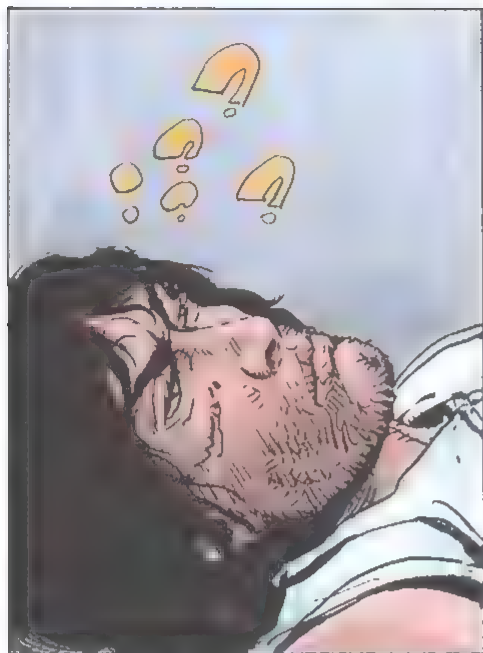


BĘDZIE WSPÓŁPRACOWAŁ, MOŻESZ MI WIERZYĆ ODKŁACZĄCE ICH I ZAMKNIJCIE MĘŻCZYZNIE OSOBNOCIE, SIĘ Z NIM ZOBACZYĆ, GDY TYLKO SIĘ PRZEBUdzi.



WEDŁE ROZKAZU, KONTRARCHO.





CHODŹ ZA MNA! SARGON, NASZ KONTRAR-CHA, CHCĘ Z TOBĄ MÓWIĆ.

MAM TO GDZIEŚ! GDZIE JEST MOJA ŻONA I DZIECI? GDZIE JEST MOJ ŁUK I MIECZ?



BRONI DO NICZEGO CI SIĘ TU NIE PRZYDA. A TWOJA RODZINA MA SIĘ DOBRZE. POJEDZIESZ ZE MNA, PO DOBROCI... CZY POD PRZYMUSEM?



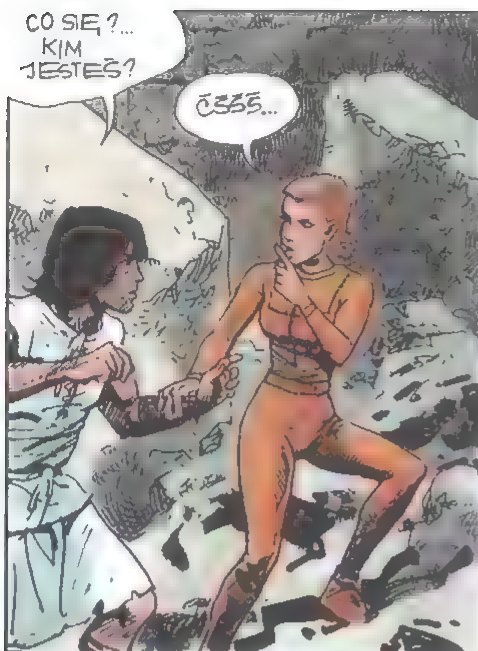
ANI JEDNO, ANI DRUGIE.



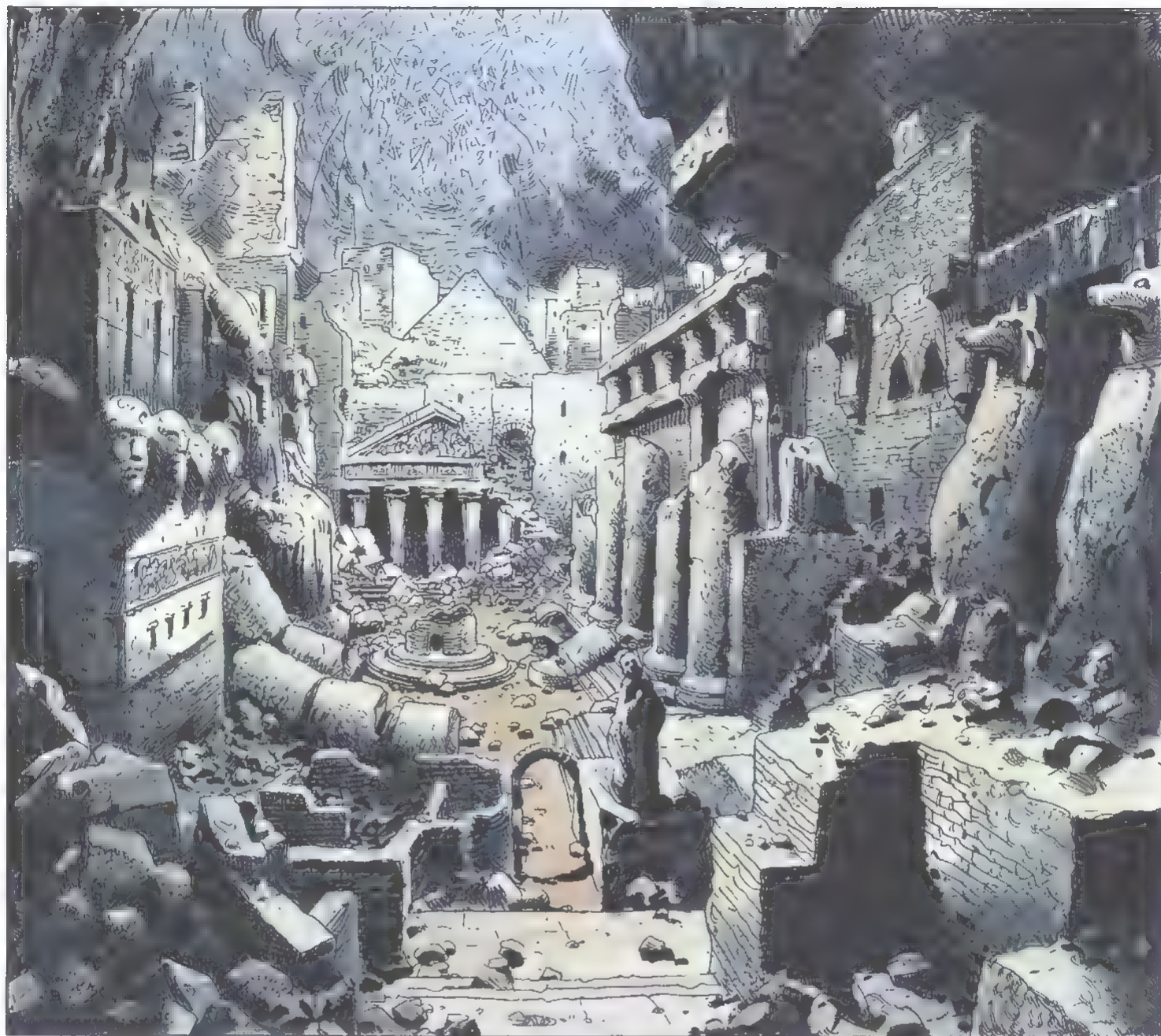












OTO WSZYSTKO, CO POZOSTAŁO Z KRÓ-  
LESTWA, Z KTÓREGO NASI PRZODKOWIE  
UCIEKLI PODCZAS WIELKIEGO KATAKLI-  
ZMU 12.000 ZIEMSKICH LAT TEMU  
RESZTA POGRAZYŁA SIĘ  
W OCEANIE



KRÓLESTWO ATLANTYDY!  
A TY, JAK MY,  
JESTEŚ POTOMKIEM  
ATLANTÓW.





JESTEŚ JEDNYM Z NAS, THOR-  
GALU. TY I TWOJE DZIECI NA-  
LEŻYCIE DO NASZEJ RASY,  
NASZEJ KRWI. NIE MUSICIE  
SIĘ NAS OBAWIAĆ.



BOGOWIE, KTÓRZY  
KIERUJĄ PRZEZNA-  
CZENIEM KAŻDEGO  
CZŁOWIEKA NA ZIE-  
MI, DOPROWADZILI  
CIĘ DO NAS. BYŚMY  
MOGLI WYFELNĆ  
WIELKI PLAN. JES-  
TEŚ ZNAKIEM, NA  
KTÓRY CZEKAŁIŚMY  
OD CHWILI  
POWROTU

LEGENDA MÓWI, ŻE ATLANTOWIE POCIO-  
DZA, OD POSEJDONA, BOGA MORZA I OCE-  
ANÓW. JEDNO JEST PEWNE - STAWI SIĘ  
RASA, NIESKONCZONE PRZEWYKSZAJĄCA  
PRYMITYWNE ISTOTY, KTÓRE ZAŁOŻYŁY  
ZIEMIĘ W TAMTYCH CZASACH



NIE  
SŁUCHAJ  
GO, ON  
CIĘ...



WYSTARCY, MAMA ZARA-  
ZO! UWĄŻASZ, ŻE JESZCZE  
NIE DOŚĆ NAROBILAS  
KŁOPOTÓW?



KOLEJNY RAZ POWINNAŚ  
ZOSTAĆ SUROWO UKARANA  
ALE ZE WZGLĘDU NA NASZE-  
GO GOŚCIA, JESZCZE TYM  
RAZEM PUŚCZĘ TO  
W NIEPAMIĘĆ.

BYDLAKU! WYSTARCY, ŻE  
SKAZAŁEŚ TIAGO NA KARĘ,  
LABIRYNTU, PRAWDA?

NATYCHMIAST WRA-  
CAJ DO WIOSKI,  
ILENIO, TO  
ROZKAZ!



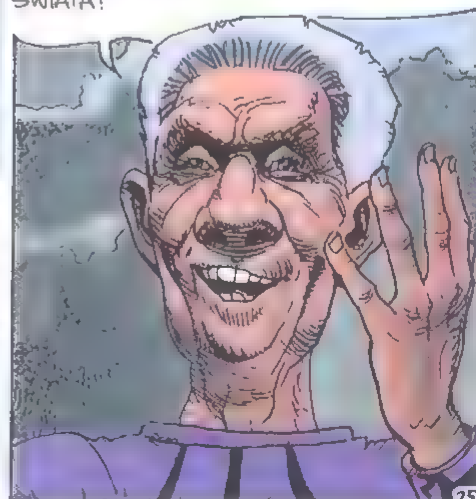
JESZCZE TEGO NIE  
WIESZ THOR-  
GALU, ALE  
MEGO BRATA CZEKA  
ŚMIERĆ, BO POPEWNIŁ  
ZBRODNIE, RATUJĄC  
ZYCIE TWOJEJ  
CÓRECZCE.

ATLANTYDA, THOR-  
GALU! SŁYNNE KRÓ-  
LESTWO WIELKOŚCI KONTY-  
NENTU! WSPA-  
NIAŁA CYWILIZACJA, KTÓRA O TYSIĄCE  
LAT WYPRZEDZIŁA POD WZGLĘDEM KUL-  
TURY I NAUKI RESZTĘ, ÓWIECZNEGO  
ŚWIATA!

CO ONA MA  
NA MYŚLI?

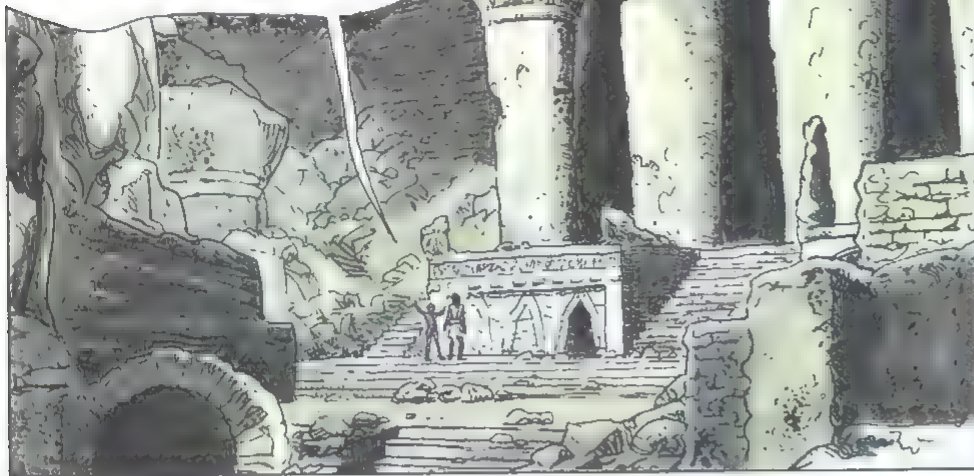


NIC. TO POPEWNIŁA KOBIETA, CZESA-  
MI NIECO SZALONA. WOJOWNIK, TAKI  
JAK TY, ZROZUMIE, ŻE MUSZĘ  
UTRZYMYWAĆ DYSCYPLINĘ W MOJEJ  
MAŁEJ SPOŁECZNOŚCI.

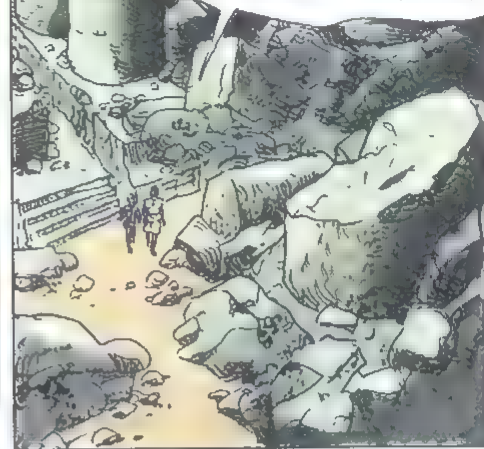




NIESTETY, W JEDNA TRAGICZNA NOC TA CUDOWNA CYWILIZACJA ZOSTAŁA ZATOPIONA PRZEZ ROZSZALAŁY OCEAN. JAKBY POSEJDON Z NIEWIADOMYCH POWODÓW POSTANOWIŁ ZGUBIĆ SWE DZIECI.



OCALAŁY JEDYNE NIE- LICZNE OŚRODKI NA OBRZE- ZACH KRÓLESTWA, JAK MIA- STO, W KTÓRYM SIĘ ZNAJDU- JEMY. ALE I ARCHEOPOLIS NIEDŁUGO POTEM ZA- PADŁO SIĘ, POD ZIEMIĘ, W WYNIKU TRZESIEŃ.



TO WŁAŚNIE STAD 12 000 LAT TEMU TYSIĄCE NASZYCH PRZODKÓW WYRU- SZYŁO W KOSMOS NA POKŁADACH OGROMNYCH, LATAJĄCYCH STATKÓW, W POSZUKIWANIU NOWEJ OJCZYZNY, KTÓRA MOGŁABY ICH PRZYJAĆ.



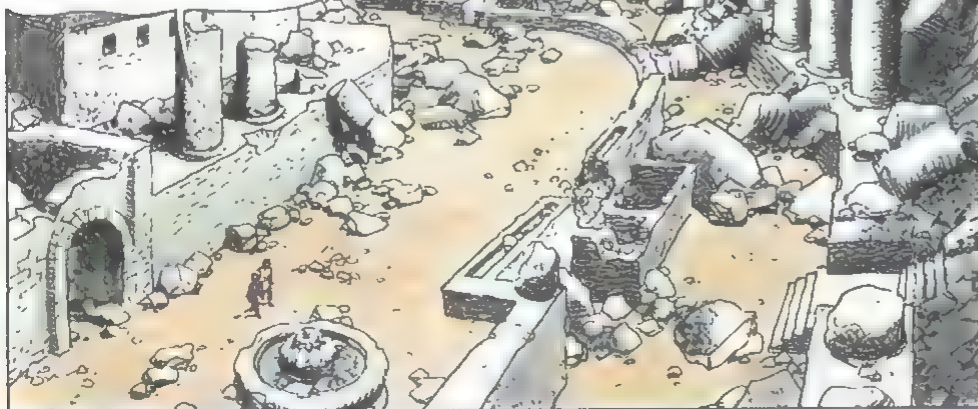
TAM, W ŚWIECIE ODKRYTYM Z DAŁA OD GRANIC NASZEJ GALAKTYKI, LUD ATLANTÓW ŻYŁ W HARMONII PRZEZ 120 WIEKÓW, BEZ WOJEN I BUNTÓW, WYTRWALE ROZWIJA JĄC WIEDZĘ, PRZEKAZANĄ PRZEZ PRZODKÓW.



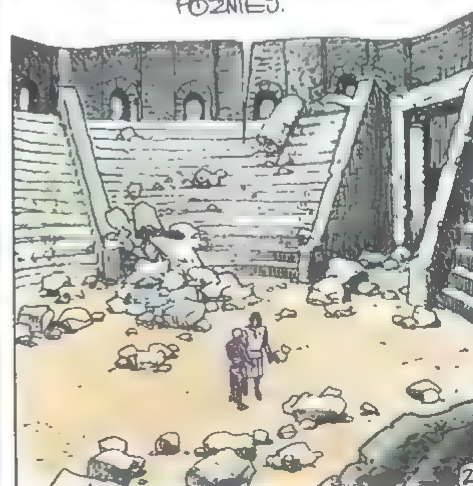
WIEM, MOJ DZIELNY PRZYJACIELU, ŻE NIE MOŻESZ ZROZUMIEĆ WSZY- STKIEGO, O CZYM MÓWIĘ, ANI WSZY- STKIEGO, CO TU ZOBACZYSZ. ALE TO BEZ ZNACZENIA, PÓŹNIEJ NAUCZYSZ SIĘ POJMOWAĆ NASZĄ WIEDZĘ.



NIESTETY, TAK JAK OPÓWIEDZIA- ŁA CI SLIVIA NA WYSPIE LODO- WYCH MORZ, ZASOBY ENERGII NASZEJ NOWEJ PLANETY ZOSTA- ŁY WYCZERPAŃE. ABY ZNALEZĆ TĘ NOWĄ ŹRÓDŁO, NA ZIEMIĘ, WYSŁANO WYPRAWĘ, KIEROWA- NĄ PRZEZ XARGOSA, TWEGO DZIADKA.

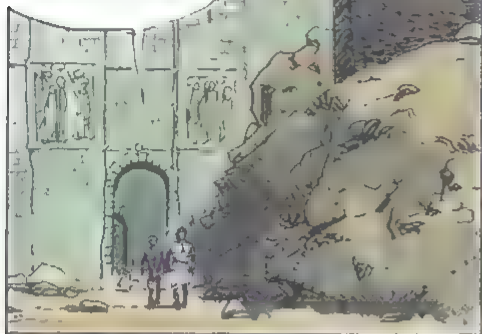


KIEDY ŚLAD PO NIEJ ZAGINAŁ, NA POSU- KIWANIA WYRUSZYŁY INNE STATKI. ALE PRZEPADŁY W KOSMOSIE, NIE OSIĄGNA- WSZY CEŁU. TYLKO DZIEKI TOBIE WIEMY, CO SIĘ STAŁO Z WYPRAWĄ XARGOSA. ALE OD TEGO WRÓCIMY PÓŹNIEJ.





STATEK, KTÓRYM  
DOWODZIŁEM, BYŁ  
OSTATNIM, KTÓRY  
OPUŚCIŁ NASZĄ  
PLANETĘ, GDYŻ TA,  
POZBAWIONA  
ENERGII, JEST TE-  
RAZ TYLKO MARTWĄ  
GWIAZDĄ, SKAZANĄ  
NA NIEKONCZĄCE  
SIĘ, DRYFOWANIE  
W GALAKTYCZNYCH  
BEZNIARACH



NA POKŁADZIE STATKU  
BYŁY NAS TYSIĄCE - MĘŻ-  
CZYŹNI, KOBIETY I DZIECI,  
UCIEKAJĄCY ZE ŚWIATA  
BEZ ŻYCIA, BY ODRODZIĆ  
CYWILIZACJĘ ATLAN-  
TÓW NA SWEJ RO-  
DZINNEJ ZIEMI.

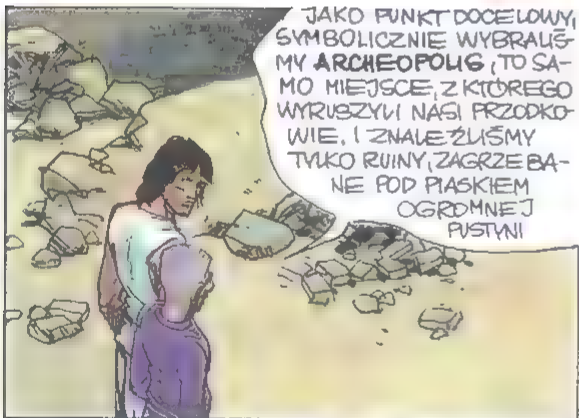


NIESTETY, W POBUZU ZIEMI  
STATEK ZOSTAŁ ZBOMBARDOWANY  
PRZEZ DESZCZ METEORYTÓW, TYCH  
ROZZARZONYCH OKRUCHÓW GWIAZD, KTO-  
RE PRZEMIERZAJĄ WSZECIEŚWIAT.

JEDYNIE GARSTKA ZDOŁAŁA UCIEC NA  
POKŁADZIE WAHADŁOWCA, TUŻ PRZED TYM,  
JAK STATEK EKSPLODOWAŁ WRAZ ZE  
SWOIMI PASAŻERAMI.



JAKO PUNKT DOCELOWY,  
SYMBOLICZNIE WYBRAŁEŚ-  
MY ARCHEOPOLIS, TO SA-  
MO MIEJSCE, Z KTÓREGO  
WYRUSZYLI NASI PRZODKO-  
WIE. I ZNALEZLIŚMY  
TYLKO RUINY, ZAGRZEBA-  
NE POD PIASKIEM  
OGROMNEJ  
PUSTYNI



WYDARZYŁO SIĘ TO  
PRZED ROKIEM. WAHA-  
DŁOWIEC ZOSTAŁ CIĘŻKO  
USZKODZONY PODCZAS  
LĄDOWANIA, ALE UDAŁO  
NAM SIĘ GO NAPRAWIĆ  
I JESTEŚMY GOTOWI  
WYRUSZYĆ.



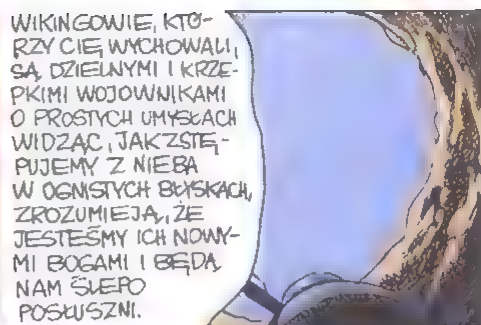
WYRUSZYĆ, BY NA  
NOWO NAD ZIEMIĄ,  
PANOWAĆ, W IMIENIU  
NASZYCH ZMARŁYCH W KO-  
SMOSIE KREWNIĄKÓW,  
WYŻSZA RASA  
LUDZKA!







PYTANIE: DOKĄD WYRUSZYĆ? ZUPEŁNIE NIE WIEMY, JACY STALI SIĘ, MIESZKAŃCY ZIEMI PRZEZ TE WSZYSTKIE WIEKI. POZNAŁYŚMY TYLKO NIEDZNA, OPUSZCZONĄ WIOSKĘ NAD NAMI.



WIKINGOWIE, KTÓRZY CIĘ WYCHOWALI, SĄ DZIELNYMI I KRZEPKIMI WOJOWNIKAMI. O PROSTYCH UMYSŁACH WIDZĄC, JAK ZSTĘPUJEMY Z NIEBA W OGNISTYCH BŁYSKACH, ZROZUMIEJĄ, ŻE JESTEŚMY ICH NOWYMI BOGAMI I BĘDĄ NAM ŚWERO POSŁUSZNI.



DRUGIEGO WŁAŚNIE PRZYBYŁEŚ THORGALU, TAK JAK BYŁO ZAPISANE W NASZYCH LOSACH. TY, DZIECIĘ GWIAZD, ZOSTANIESZ PRZEWODNIKIEM OSTATNICH OCALAŁYCH SWEGO LUDU.

Z ICH SIŁĄ I NASZA WIEDZA, PODBIJEMY OGROMNE I BOGATE TERYTORIA. A MY, ATLANTOWIE, NA POWRÓT STANIEMY SIĘ WŁADCAMI ŚWIATA!!!



TAK WŁAŚNIE MYŚLAŁEM...

JESTEŚ ZUPEŁNIE SZALONY, SARGONIE RÓWNIE SZALONY JAK PRZEDTEM VARTH, KTÓREGO KRWAWY OBŁĘD SPÓWODOWAŁ MASAKRĘ TYSIECY NIEWINNYCH LUDZI W KRAINIE GA.



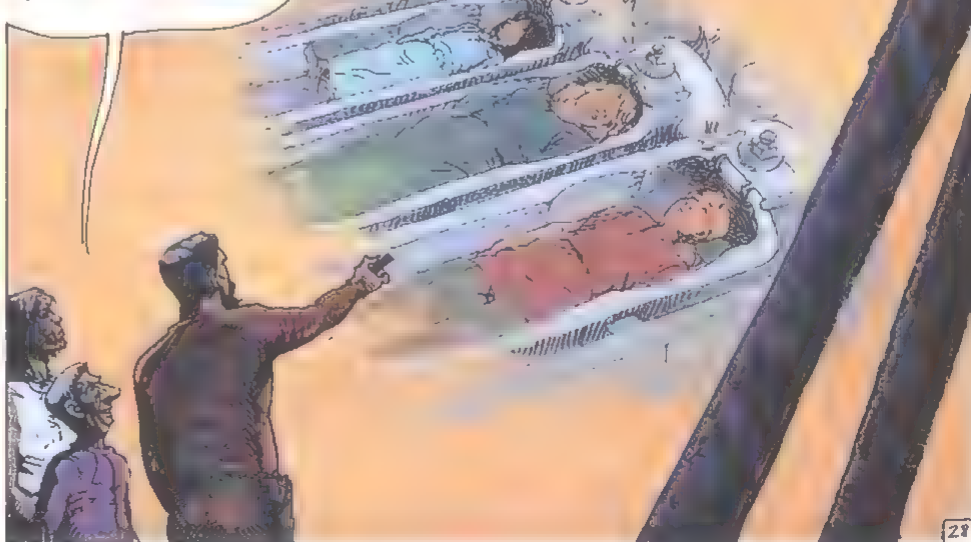
JA... JAK ŚMIESZ?

JESTEM SYNEM VARTHA I HAYNEE, TO PRAWDA. ALE NIE NALEŻĘ DO WASZEJ RASY. W KAŻDYM RAZIE NIE DO TAKIEJ, O JAKIEJ MÓWISZ OKŁE TYLKO BYĆ CZŁOWIEKIEM JAK INNI, I TO WOLNYM CZŁOWIEKIEM!



SĄDZĘ, ŻE NIEZBYT DOBRZE ZROZUMIAŁEŚ SYTUACJĘ THORGALU. POKAZ MU, ORCHASIE...

WIDZISZ? TWOJA ŻONA I DZIECI MAJĄ SIĘ DOBRZE. SPOKOJNIE ŚPIĄ JAK DO TEJ PORY!





TY ŁOTRZE! ODDAJ MI ICH, ABYŚMY MOGLI OPUSĆĆ TO PRZEKŁĘTE MIEJSCE!



BĄDŹ REALISTĄ, PRZYJACIELU. JEŚLI NIE UMŘEĆ NIE NA PUSTYNI Z GŁODU I PRAGNIENIA, BĘDZIECIE POTRZEBOWALI FRAWIE ROKU NA POWRÓT DO NORTHLANDU.

PODZAS GDY WAHADŁOWCEM DOTRZEMY TAM ZA KILKA GODZIN.



CHCESZ UŻYĆ SWOJĄ WIEDZĘ TYLKO PO TO, BY UJAZDZIĆ LUDZI, ZAMIAST OFIAROWAĆ IM POMOC? NIE UĆZ NA MNIE!

TEN CZŁOWIEK JEST NIEBEZPIECZNY, KONTRARCHO DYSPONUJEMY JEGO WSPOMNIENIAMI I WIEMY, GDZIE ZNALEŹĆ WIKINGÓW. POZBĄDŹ MY SIĘ, GO.

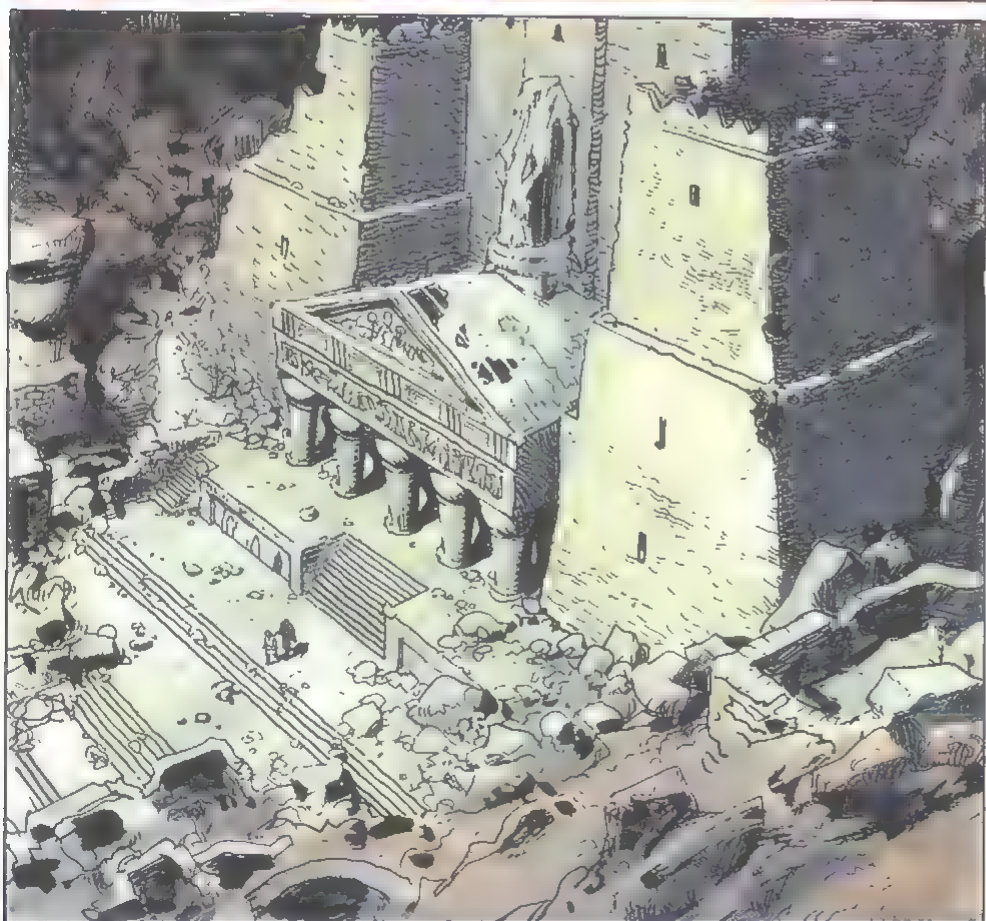
NIE TERAZ, ORCHASIE.



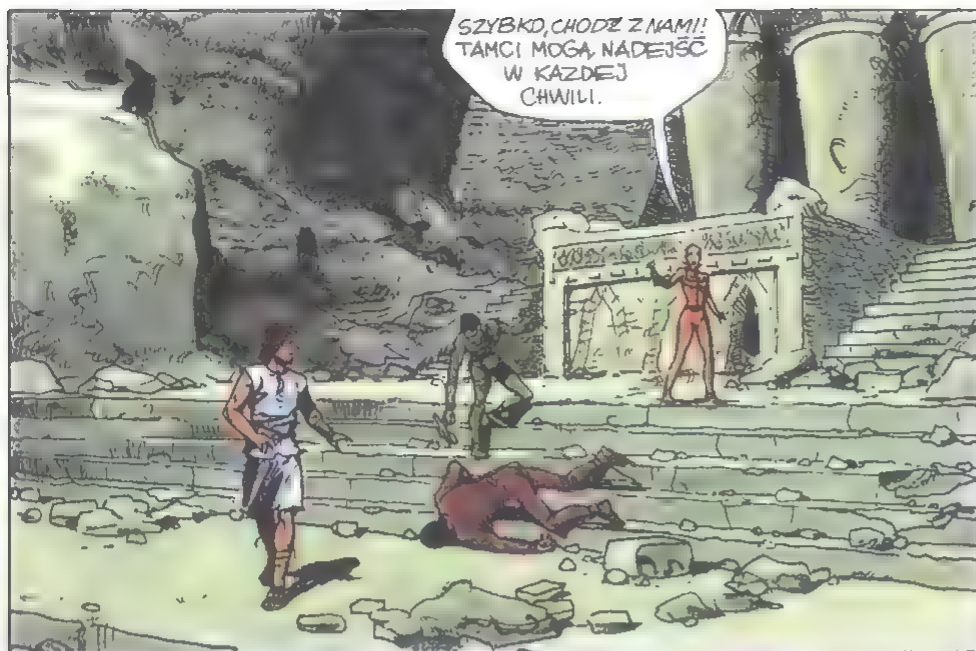
MA NAM JESZCZE OD NIECO DO OPowiedzenia I ZROBI TO, CZY MU SIĘ TO SPODOBA, CZY NIE. POTEM... ZAPROWADZ GO DO INTROSPEKTORA, ORCHASIE. I UWAGAŻ, ŻEBY TYM RAZEM CI NIE UCIEKŁ.



SZKODA, GDYBY TO ZALEŻAŁO ODE MNIE, TEN PRIMITYWNY DZIKUS NIE PRZEŻYBY ANI MINUTY DŁUŻEJ.







SZYBKO, CHODZ Z NAM!!  
TAMCI MOGA NADEJŚĆ  
W KĄDZEJ  
CHWILI.

AARICIA I MOJE  
DZIECI... SĄ  
W TYCH DZIWNYCH  
SARKOFAGACH...

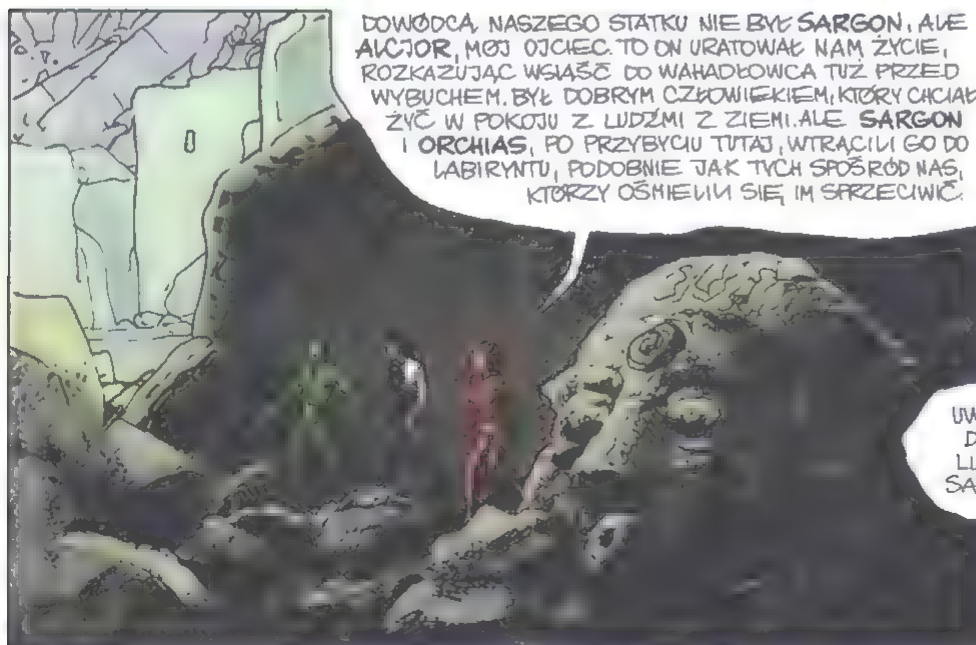
POTEM.  
ORCHIAS SIĘ  
OCKNIE I...



THORGAL  
UCIEKŁ Z POMO-  
CĄ ILENII  
I TEGO ZDRAJ-  
CY CHRYSJOSA



UPRZEDZ POZOSTAWYCH  
I ZNAJDZ ICH! JEŚLI  
TRZEBA, ZABIJ OBU  
MĘŻCZYZN, ALE OSZ-  
CZĘDZ DZIEWCZYNĘ



DOWÓDCA NASZEGO STATKU NIE BYŁ SARGON, ALE  
ALCTOR, MOJ OJCIEC. TO ON URATOWAŁ NAM ŻYCIE,  
ROZKAZUJĄC WSIĄŚĆ DO WAHADŁOWICA TUZ PRZED  
WYBUCHEM. BYŁ DOBRYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY CHCIAŁ  
ŻYĆ W POKOJU Z LUDŹMI Z ZIEMI. ALE SARGON  
I ORCHIAS, PO PRZYBYCIU TUTAJ, WTRĄCIŁI GO DO  
LABIRYNTU, PODOBNIĘ JAK TYCH SPOŚRÓD NAS,  
KTÓRZY OŚNIEWILI SIĘ IM SPRZECIWIĆ.



UWAGA,  
DWAJ  
LUDZIE  
SARGONA

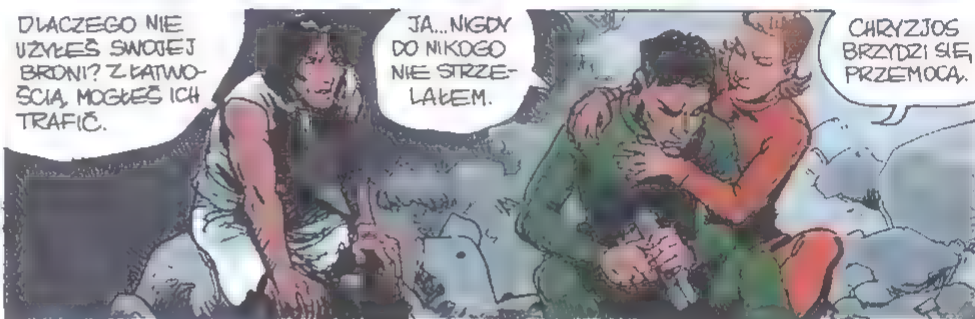




DLACZEGO NIE  
UZYŁEŚ SWOJEJ  
BRONI? Z ŁATWO-  
ŚCIĄ, MOGŁEŚ ICH  
TRAFIĆ.

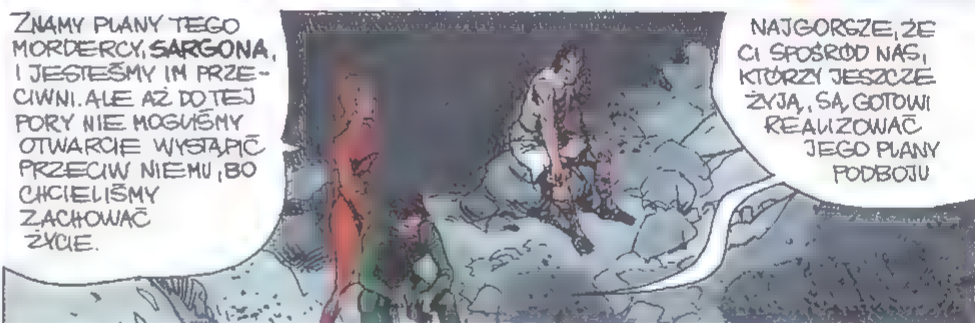
JA... NIGDY  
DO NIKOGO  
NIE STRZE-  
LAŁEM.

CHRYZJOS  
BRZYDZI SIĘ  
PRZEMOCĄ.



ZNAMY PLANY TEGO  
MORDERCY, SARGONA,  
I JESTEŚMY IM PRZE-  
CIWNI. ALE AŻ DO TEJ  
PORY NIE MOGŁYŚMY  
OTWARCIE WYSTĄPIĆ  
PRZECIW NIEMU, BO  
CHCIELIŚMY  
ZACHOWAĆ  
ŻYCIĘ.

NAJGORSZE, ŻE  
CI ŚPOŚRÓD NAS,  
KTÓRZY JESZCZE  
ŻYJĄ, SĄ, GOTOWI  
REALIZOWAĆ  
JEGO PLANY  
PODBOJU



ALE TYM RAZEM POSUNĄŁ  
SIĘ ZA DALEKO. CIĄGLE  
SZUKAŁ SPOSOBU, BY ROZWIĄ-  
ZAĆ SIĘ, TIAGO. BAŁ SIĘ, ŻE ON  
POMŚCI ZABÓJSTWO NASZEGO  
OJCA. DZIŚ WRESZCIE ZNA-  
LAZŁ TEN SPOŚÓB. I ROZKA-  
ZAŁ WRZUCIĆ DO LABIRY-  
NTU TAKŻE MOJEGO  
MŁODSZEGO BRATA.

GDZIE  
JEST TEN  
LABIRYNT?



POD WIELKIM PAŁACEM.  
NIKT NIE WIE, CO SIĘ W NIM  
KRYJE, GDYŻ ŻADEN Z TYCH,  
KTÓRYCH SARGON TAM WY-  
SŁAŁ, NIGDY NIE WYSZEDŁ.



TO DLACZEGO CHRY-  
ZJOS I JA PODJĘLIŚMY  
RYZYKO WYRWANIA CIĘ  
ZE SZPONÓW SARGONA  
I ORCHIASA. CHCEMY,  
ABYŚ UWOLNIĆ MOJEGO  
BRATA Z LABIRYN-  
TU.





MIALBYM TO ZROBIĆ  
W CZASIE, GDY SARGON  
TRZYMA MOJĄ ŻONĘ  
I DZIECI JAKO ZA-  
KŁADNIKÓW?



TIAGO MA  
TYLKO SZESNA-  
ŚCIE LAT, THOR-  
GAW. I WYCIĄGNĄŁ  
TWOJĄ CÓRECZ-  
KĘ Z RUCHO-  
MYCH PASKÓW

JEŚLI CHRYSZJOS  
KOCHA CIĘ, TAK BAR-  
DZO, ŻE POMÓŻE CI  
MNIĘ UWOLNIĆ, DIACZE-  
GO NIE ZAJMIE SIĘ  
TAKŻE RATOWANIEM  
TWEGO BRATA?



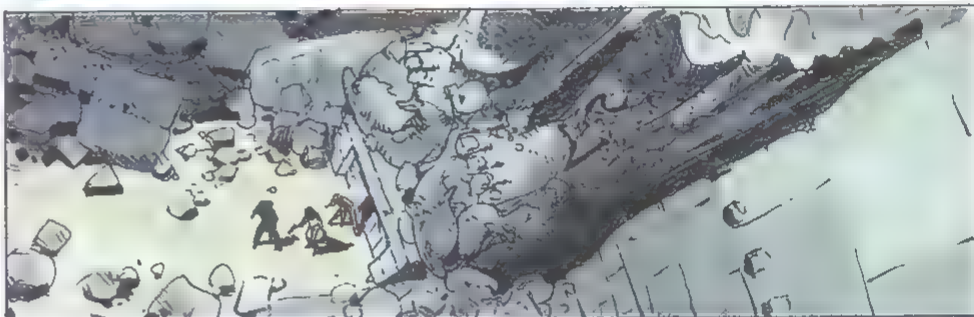
CHRYSZJOS  
NIE JEST WOJO-  
WNIKIEM JAK TY,  
THORGAW. TO  
POETA, A NIE  
CZŁOWIEK  
WALKI.

ILENIA CHCE POWIEDZIEĆ, ŻE  
JESTEM TŁACZĄCĄ. ZRESZTĄ  
WŁAŚNIE DŁATEGO UDAWAŁEM,  
ŻE AKCEPTUJĘ WŁADZĘ  
SARGONA.



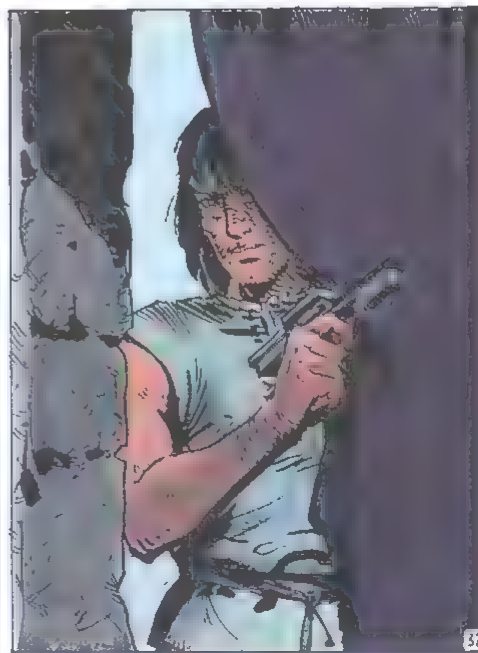
ROZUMIEM.  
DAJ MI  
BRONİĄ KTÓREJ  
NIE CHCESZ  
UŻYWAĆ.

ZGADZAM SIĘ SPRÓBOWAĆ URATOWAĆ TW-  
EGO BRATA, ILENIO. ALE PO ZAPEWNIENIU  
BEZPIECZEŃSTWA AARICII I DZIECIOM.  
ZAPROWADŹCIE MNIE TAM, GDZIE ZNAJDUJĄ  
SIĘ SARKOFAGI.

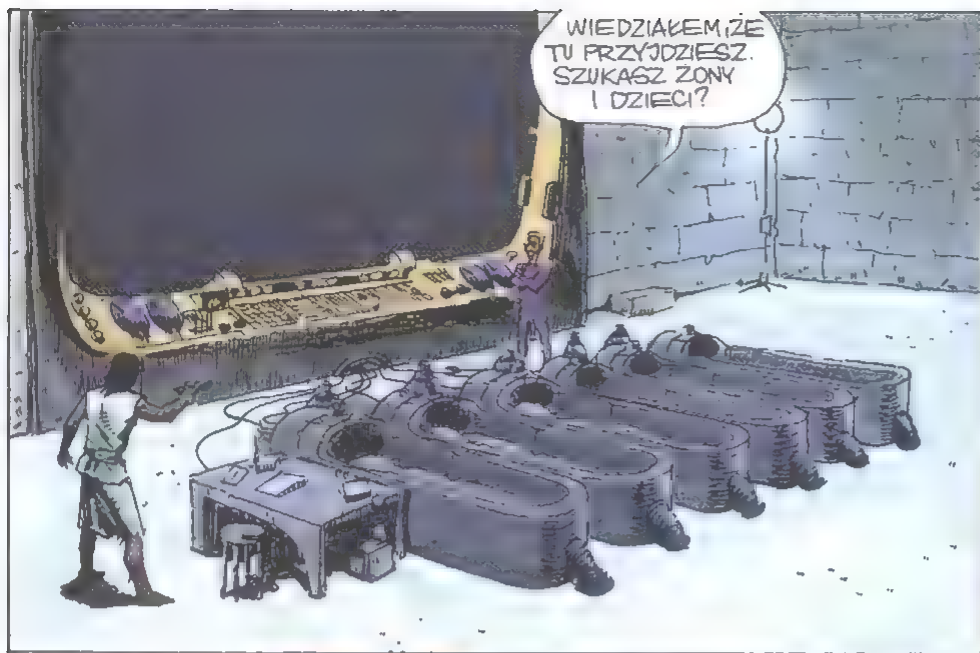


SA ZA TĄ ZASKONĄ.  
ZWYKLE STOI TAM  
STRAŻNIK.

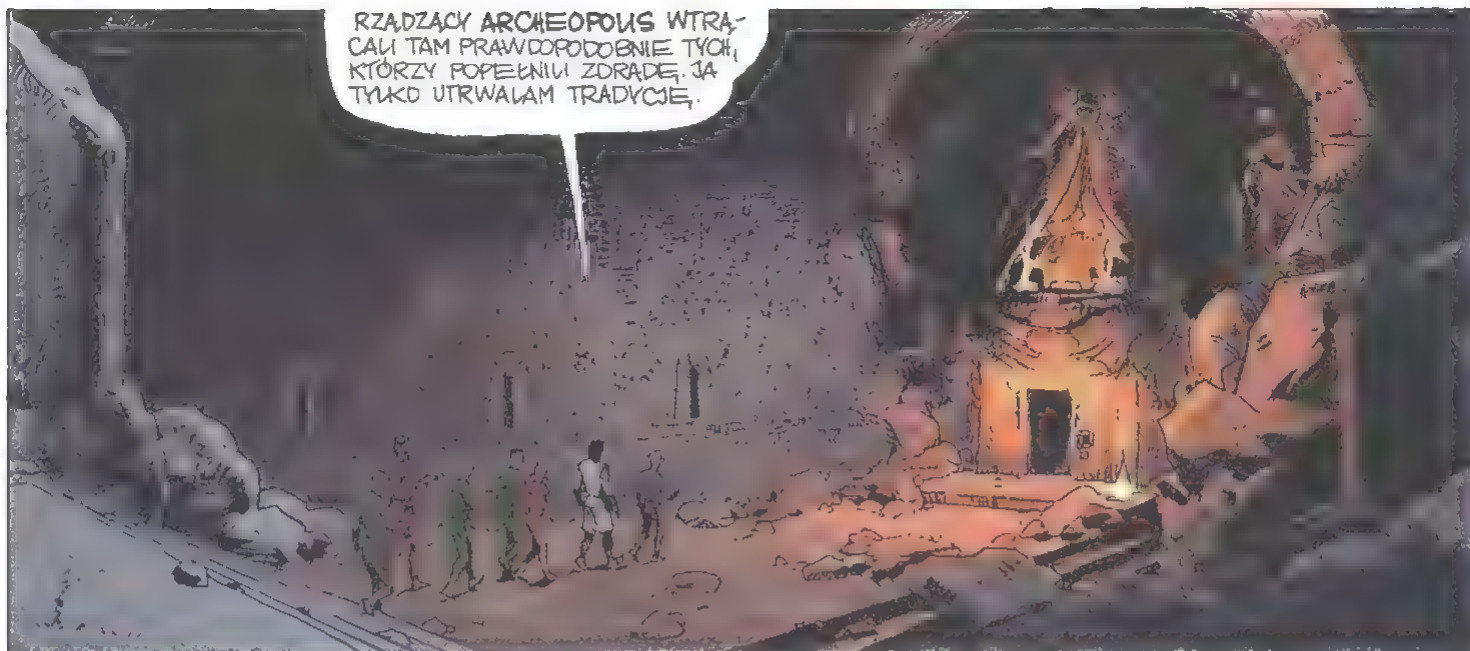
WSZYSCY  
SA PEWNIENIE ZAJĘCI  
SZUKANIEM  
WAS.











RZADZĄCY ARCHEOPOLIS WTRĄ-  
CAŁI TAM PRAWDOPODOBNIIE TYCH,  
KTÓRZY POPEŁNILI ZDRADĘ. JA  
TYLKO UTRWALAŁAM TRADYCJĘ.



OCZYWIŚCIE, NIE MAM PO-  
JĘCIA, JAKIE NIEBEZPE-  
CZENSTWA KRYJE LABIRYNT.  
WIEM TYLKO, ŻE NIKT NIGDY  
NIE ZNALAZŁ Z NIEGO WYJ-  
ŚCIA. ZAKŁADAJĄC, ŻE  
W OGÓLE JAKIEŚ JEST!  
CHA, CHA!



MÓWIŁEM, THORGA-  
LI, ŻE GRZECZNIE NA  
CIEBIE CZEKAJĄ.  
I ZAPEWNIŁEM WAM  
TOWARZYSTWO.



NIE,  
BŁAGAM...  
NIE...



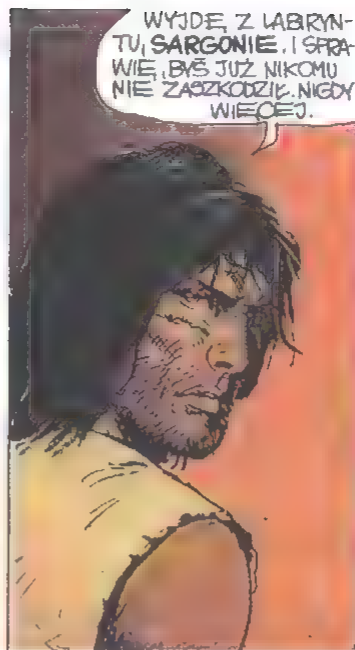
CHRYZYOŚCIE!



ZASTANOWIŁEŚ SIĘ,  
PRZYJACIELU? WIEM  
O WIKINGACH DOŚĆ,  
BY OBEJŚĆ SIĘ BEZ  
CIEBIE. ALE SPRAWA  
BYŁABY KĄTOWIEJSZA  
WRAZ Z TOBĄ, I OCA-  
LIŁBYŚ ŻYCIE SWO-  
JEJ RODZINY.

ZASTANO-  
WIŁEM SIĘ,  
SARGONIE...

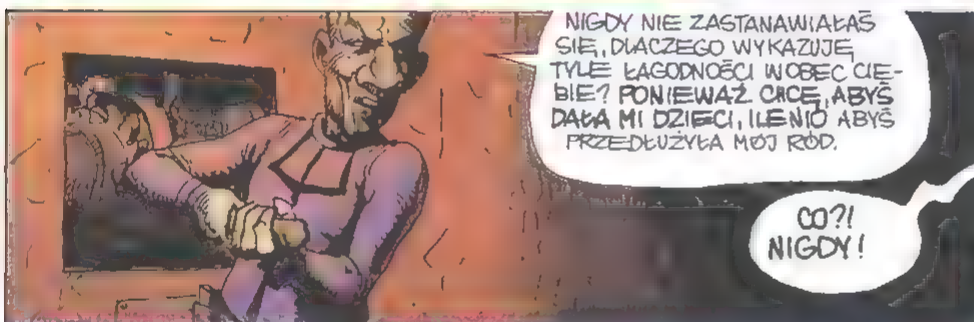




CHA, CHA! NARESZE-  
CIE MEZCZYŻNA.  
KTÓRY ZROZUMIĄC,  
ILE NAPRAWDĘ  
JESTEŚ WART,  
ZMIERDZIELU!



ZAMKNIJ  
SIĘ, MAŁA  
ZARAZO!



NIGDY NIE ZASTANAWIAŁŚ  
SIĘ, DLACZEGO WYKAZUJĘ  
TYŁE ŁAGODNOŚCI W OBEC CIE-  
BIE? PONIEWAŻ CACIE, ABYS  
DAŁA MI DZIECI, ILE NIÓ ABYS  
PRZEDŁUŻYŁA MOJ RÓD.

CO?!  
NIGDY!



AAAJ!



AAACH!



NIEEEE...



ILENIO,  
OSZA-  
LAŁAŚ  
?!

BOONGGGG

WOLE UM-  
RZEĆ Z TOBĄ,  
NIŻ ŻYĆ  
Z TYM WIER-  
RZEM!

MUSIMY JĄ  
WCIĄGNĄĆ Z FO-  
WROTEM, ORCZA-  
SIE! NIE CHCE  
JEJ STRACIĆ.

DOBRE WIESZ, ŻE TO  
NIEMOŻLIWE. MECHANIZM  
LABIRYNTU ZOSTAŁ URUCHO-  
MIONY. NIC JUŻ DLA NIEJ  
NIE MOŻNA ZROBIĆ.

BEZ WĄTPIENIA POPĘ-  
NIKAS GŁUPSTWO, ALE  
DZIĘKI TOBIE MAMY  
ŚWIATKO.

ŚWIATKO I BRON. NIE-  
STETY, NIE UDAMO MI SIĘ  
ZABIĆ TEGO  
ŁAJDAKA.

PRZYPUSZCZAM, ŻE NIE MA SENSU  
PRÓBOWAĆ WYDOSTAĆ SIĘ DROGĄ,  
KTÓRĄ TU WIEKSZYŚMY. POZOSTAJE  
TYLKO JEDNA MOŻLIWOŚĆ: ZNA-  
LEZĆ INNE WYJŚCIE.

SĄDZISZ, ŻE MAMY  
JAKIEŚ SZANSE?

TAK DŁUGO, POKI ŻYJEMY,  
ZAWSZE JEST SZANSA. CZY KIE-  
DYKOLWIEK WYBACZYSZ MI, ŻE  
WCIĄGAŁEM CIĘ W TĘ PUKA-  
PKĘ?

TO JA MUSZĘ  
WAS PROSIĆ  
O WYBACZENIE  
...

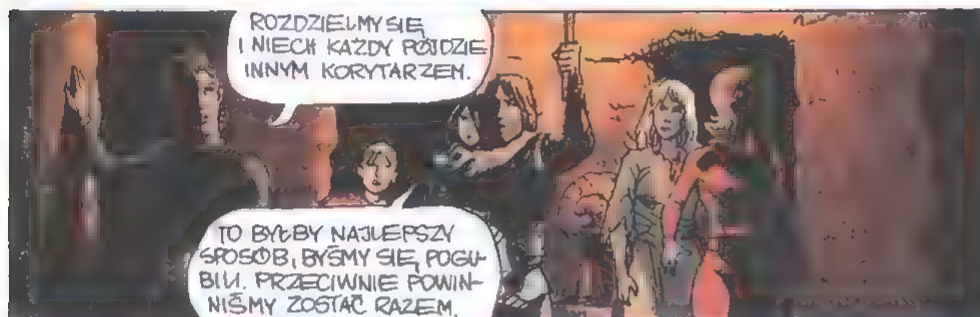
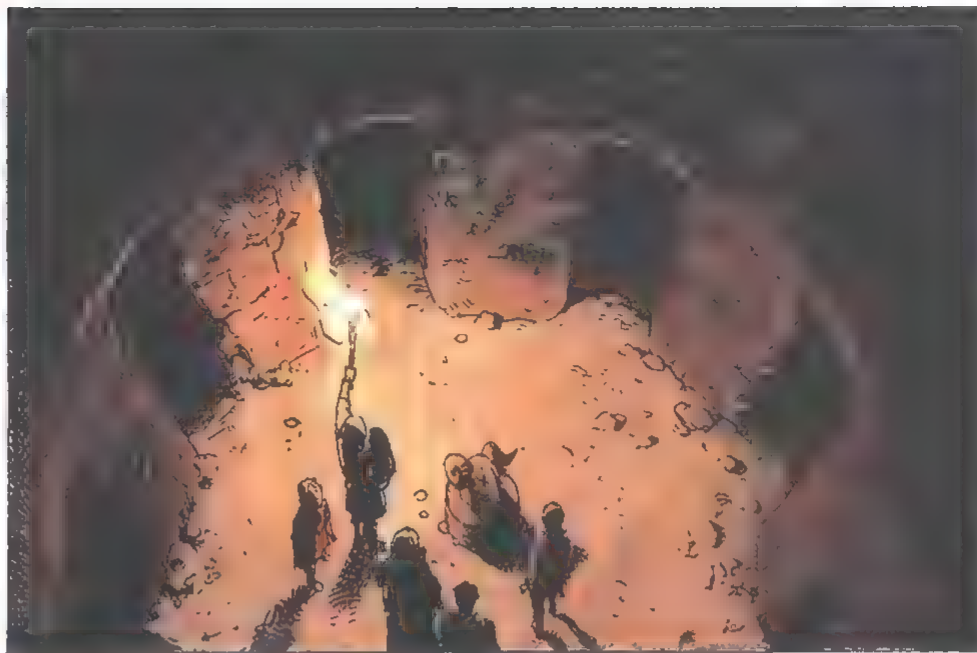
GDYBYM NIE SPALIŁ WĄ-  
SZEJ ŁODZI NA ROZKAZ  
SARGONA...

NIE MÓWMY  
JUŻ O TYM. MAMY  
DO ROBOTY  
CO INNEGO  
POCHODNIA  
NIE BĘDZIE  
ŚWIECIĆ  
WIECZNIE.

W DROGĘ!

CHODZ, SARGONIE OPA-  
TRZĘ TWOJĄ RANĘ, I ZA-  
RZĄDZĘ PRZYGOTOWANIA  
DO STARTU WAHADŁOWCA.  
TERAZ, GDY WIEMY, DOKĄD  
LECIEĆ, NIE MAMY TU NIC  
WIĘCEJ DO ROBOTY.





ROZDZIELMY SIĘ  
I NIECH KAŻDY PÓJDZIE  
INNĄ KORYTARZEM.

TO BYŁBY NAJLEPSZY  
SPÓSOB, BYŚMY SIĘ, POGU-  
BILI. PRZECIWNIE POWIN-  
NIŚMY ZOSTAĆ RAZEM.



TIAGO!  
GDZIE JESTEŚ!  
...TIAGO!



THORGALU,  
BOJĘ SIĘ

ALEŻ, KOCIANIE, TO  
TYLKO ZABAWA. WKRÓTCE  
STAD WYJDEMY.



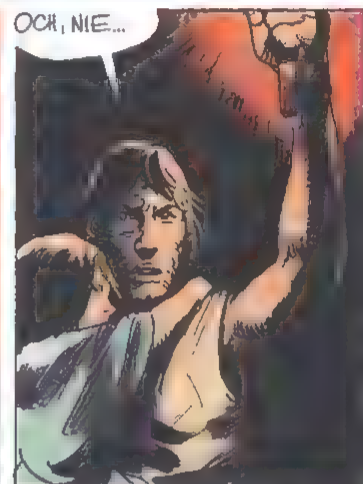
NOWSKAŻ MI JAKIŚ  
KORYTARZ TEN, KTÓRY  
ZECIESZ.

TEN.



DOBRA, NA CO CZEKACIE?  
NIE MACIE ZAUFANIA  
DO WYBORU  
NIEWINIĄTKA?





JEŚLI MAMY UMRZEĆ, UMRZYJMY! PO CO SIĘ MĘCZYĆ. LABIRYNT JEST WIEZIENIEM BEZ WYJŚCIA, TO OCZYWISTE.

NIE, PATRZCIE... TEN BARAN MA ZAKRZYWIONY PRAWY RÓG. TAMTEN MIAŁ LEWY.

A JEŚLI RÓG WSKAZUJE KIERUNEK, W KTÓRYM TRZEBA IŚĆ?

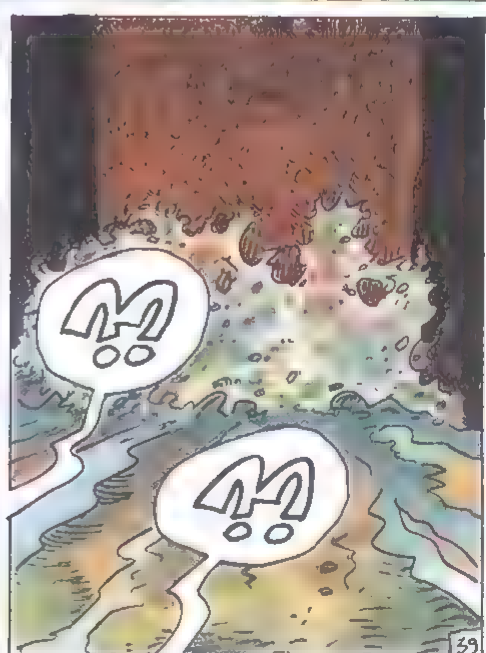
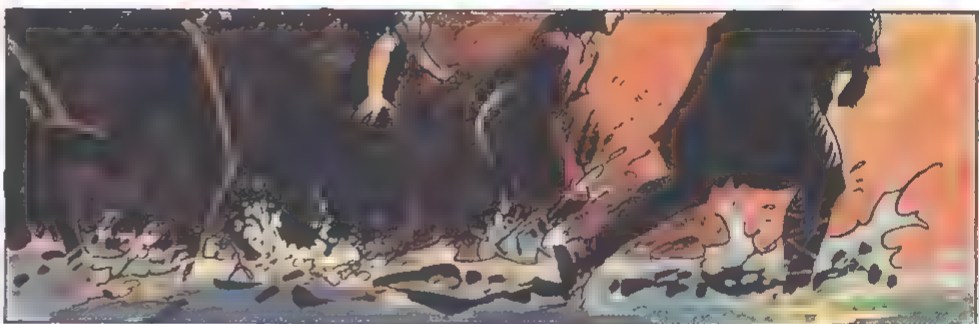
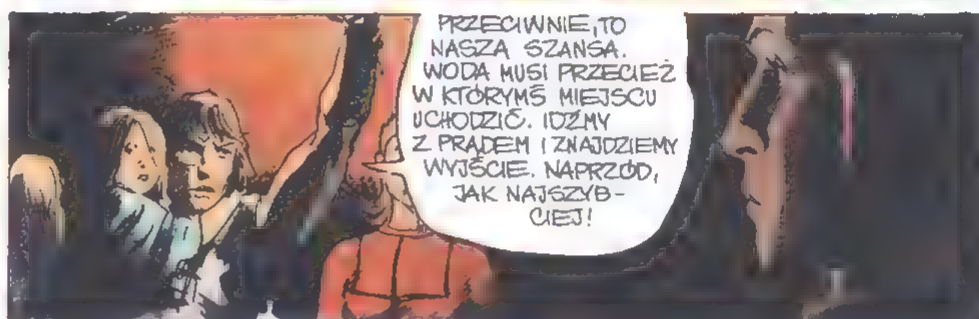
CI, KTÓRZY STWORZYLI TE PLATANINE, Z PEWNOŚCIĄ NIE MIELI ZAMIARU UŁATWIĆ NAM ZADANIA.



O ILE TO NIE JEST KIERUNEK, W KTÓRYM NIE WOLNO IŚĆ...









ZAWRACAĆ!  
MUSIMY  
ZAWRÓCIĆ,  
SZYBKO,  
ZANIM...



STAĆ! TWÓRCY TEJ  
DIABEŁSKIEJ PUŁAPKI  
DOKŁADNIE TEGO  
OCZEKIWALI PO SWOICH  
OFIARACH!

NIE ZNALEZLIŚMY SZCZĄTKÓW TYCH,  
KTÓRZY BYLI TU PRZED NAMI, PONIE-  
WAŻ ZABRAŁA JE WODA. ZATEM  
MUSI ONA STĄD WYPYNAĆ. MOŻLIWIE,  
ŻE TA ŚCIANA TO DRZWI, KTÓRYCH  
MECHANIZM ZOSTAŁ USTAWIONY, BY  
OTWÓRZYĆ JE POD CIŚNIENIEM,  
GDY KORYTARZE LABIRYNTU  
ZOSTANĄ CAŁKOWICIE  
ZALANE.

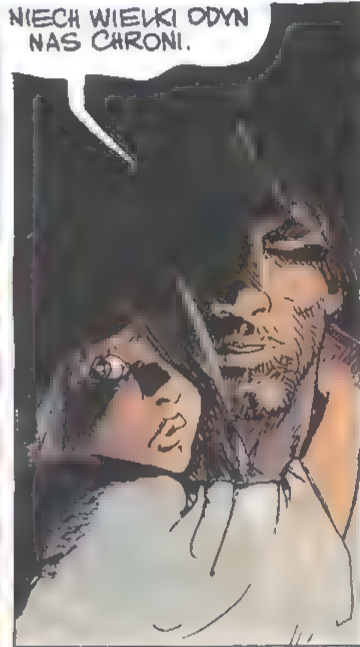


INTERESUJĄ-  
CĄ TEORIA.  
A JEŚLI JEST  
BŁĘDNA?

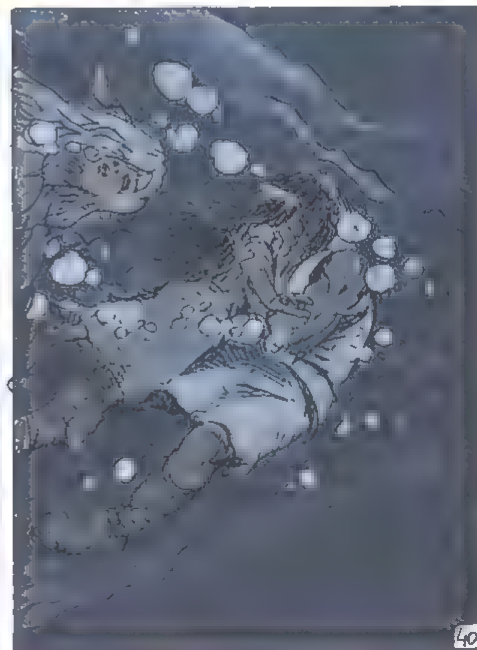
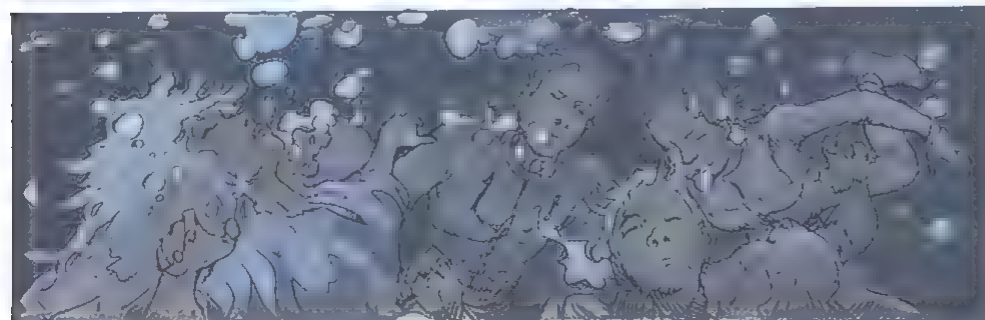
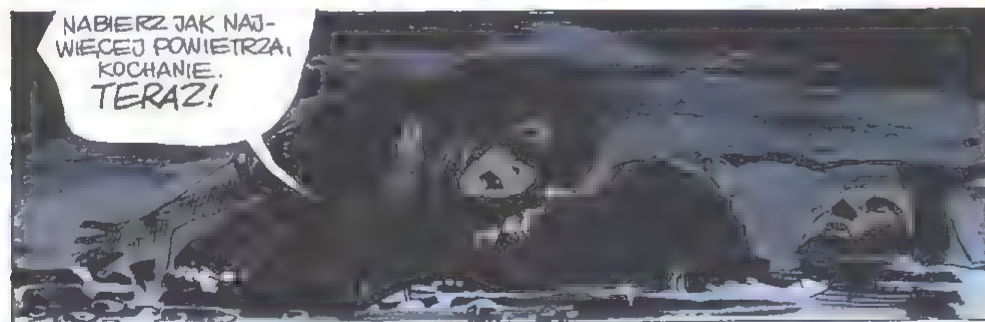


WÓWCZAS  
UMRZEMY. CO  
I TAK NAS  
SPOTKA, JEŚLI  
ZAWRÓCIMY.

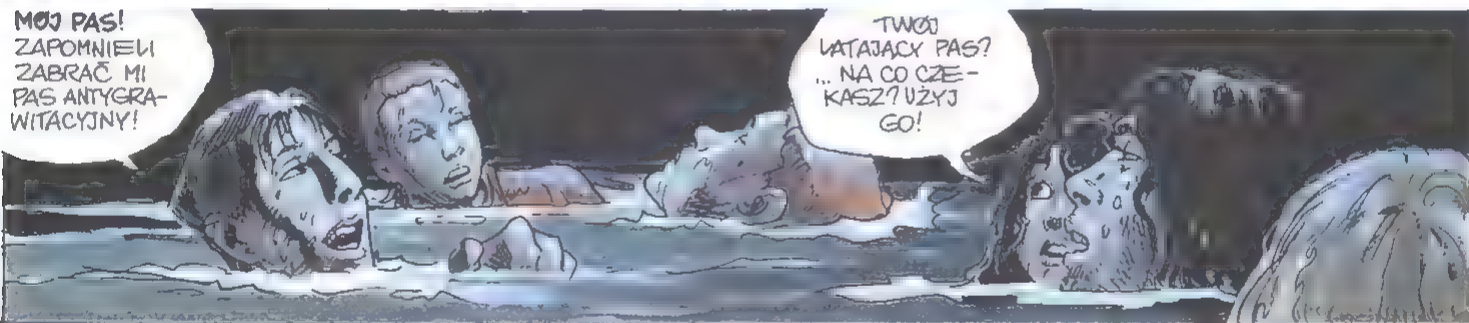
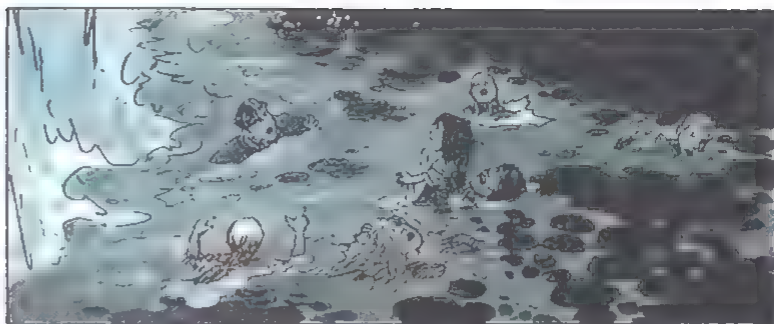
NIECH WIELKI ODYN  
NAS CHRONI.



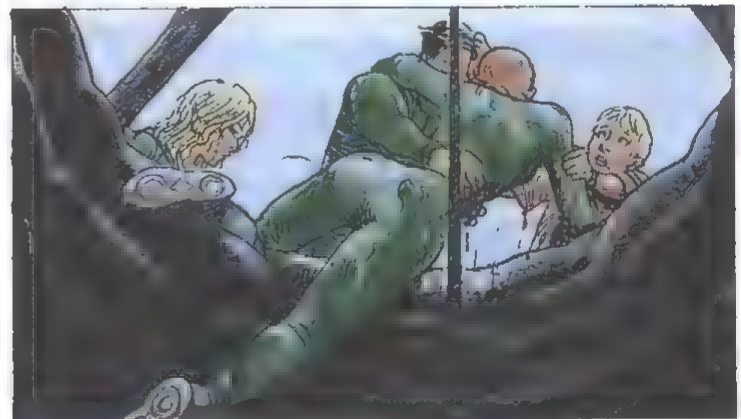
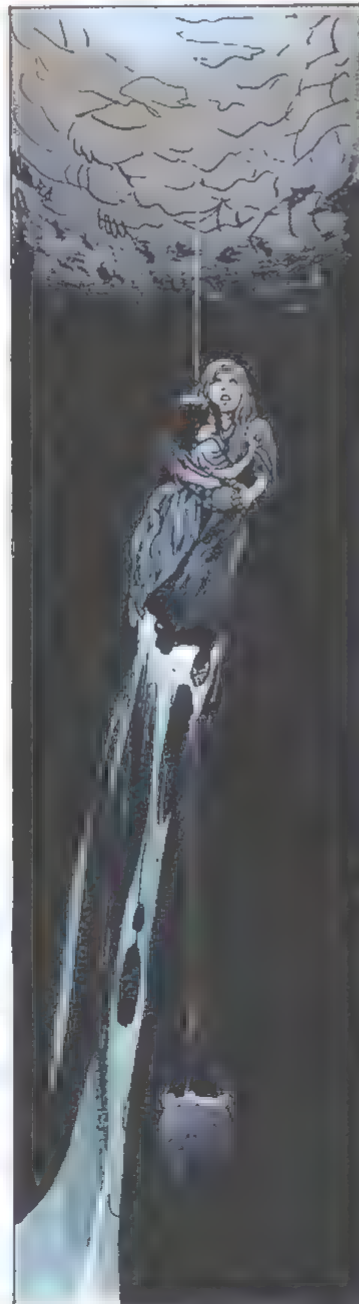
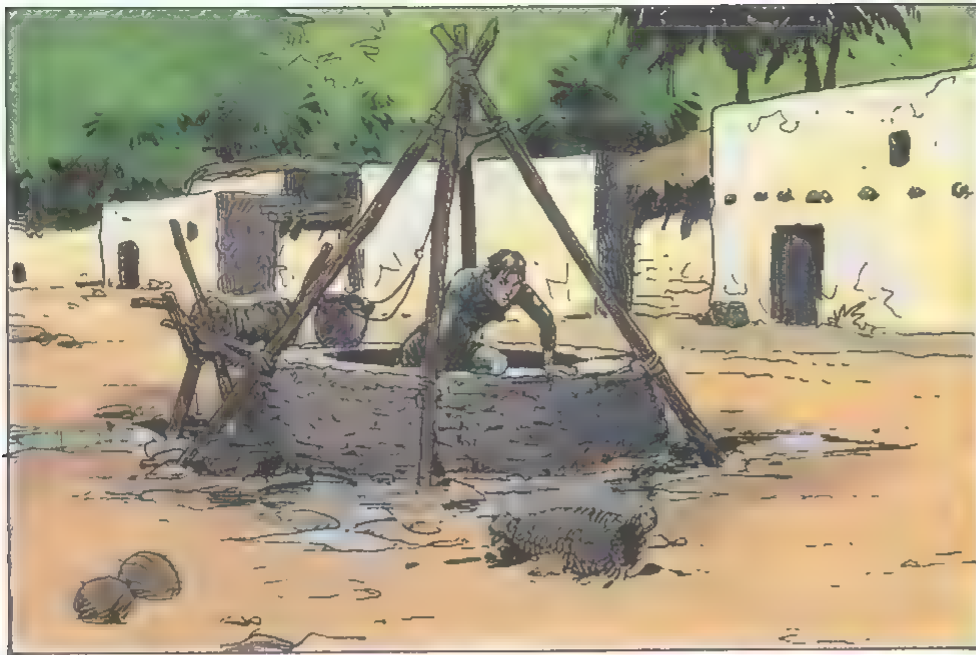
NABIERZ JAK NAJ-  
WIECEJ POWIETRZA,  
KOCHANIE.  
TERAZ!







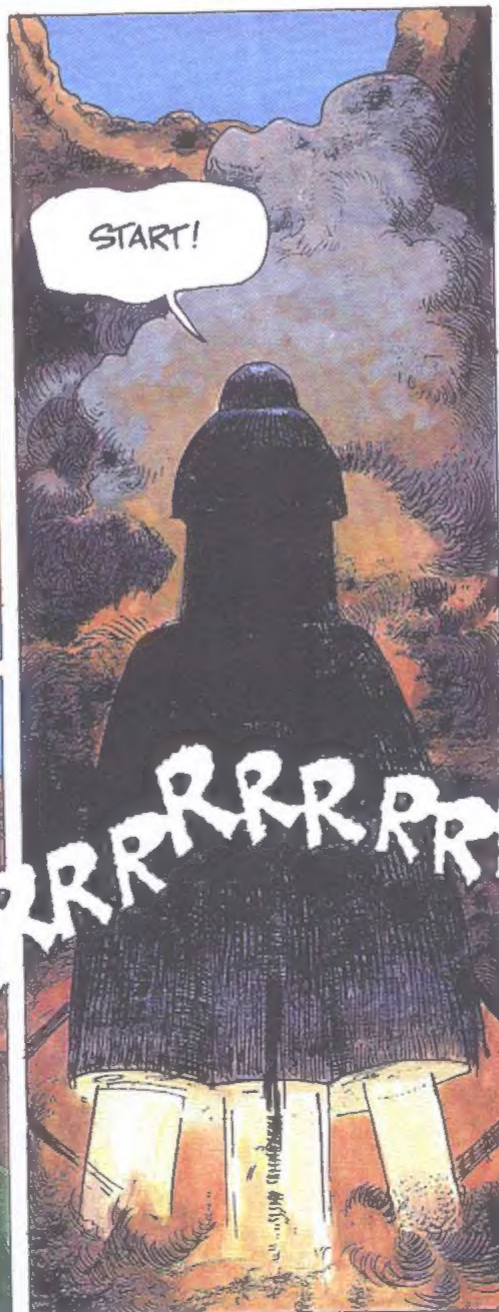
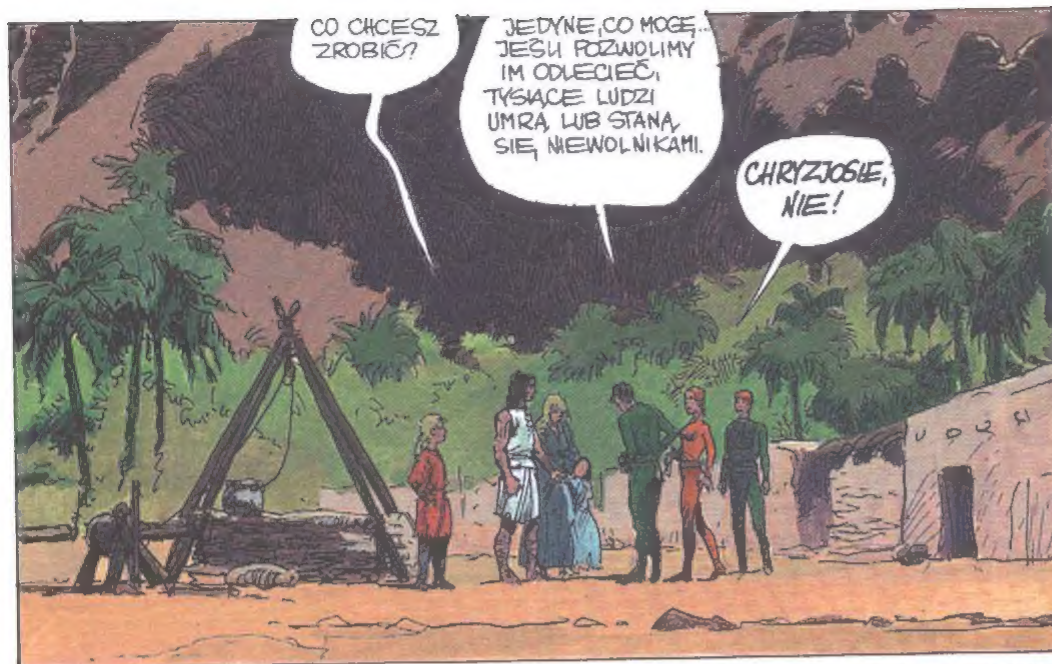




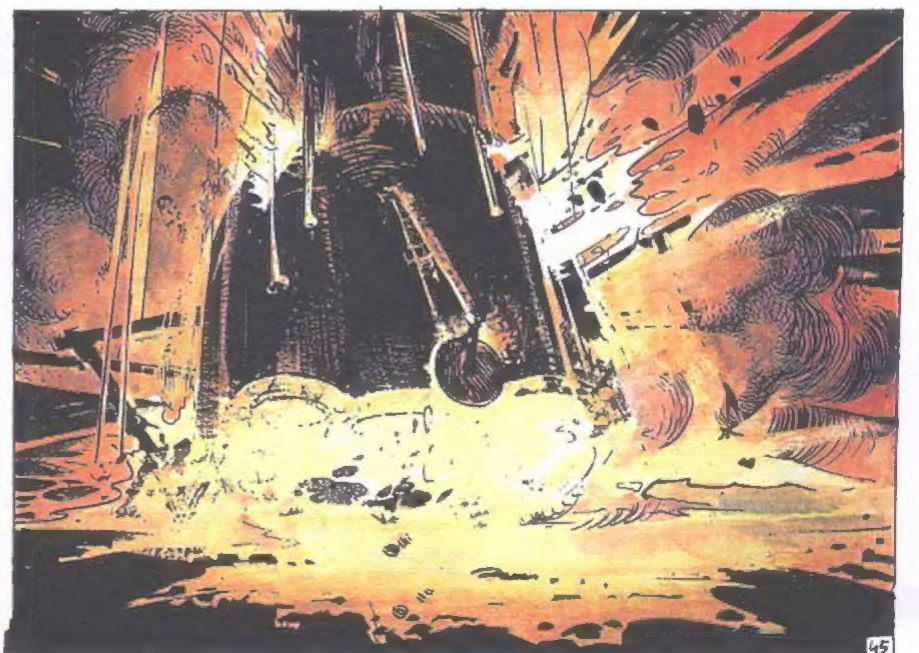
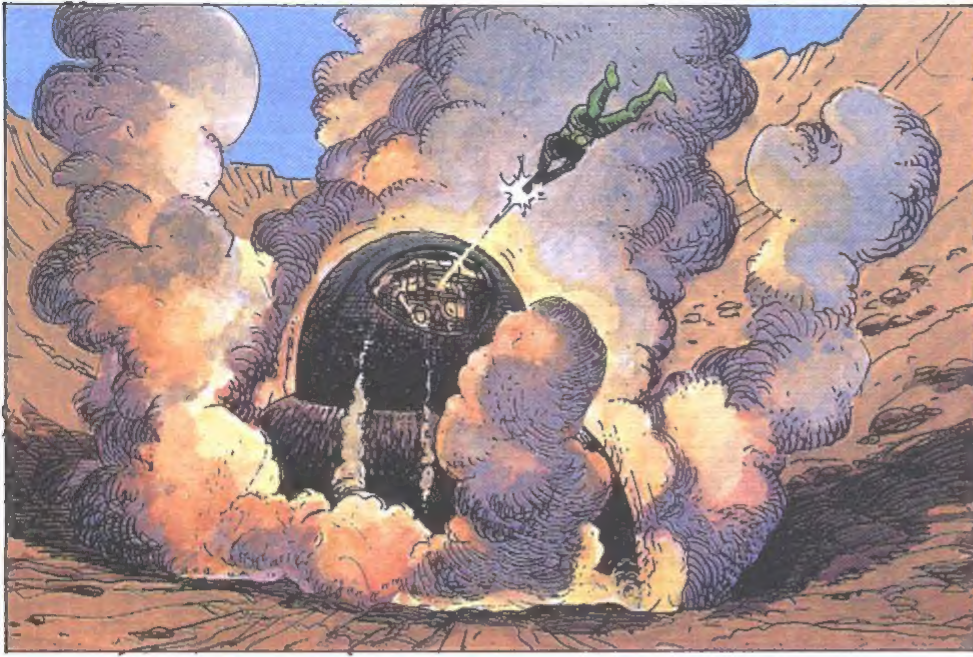
















JUZ PO WSZYSTKIM,  
KOCHANIE. WRACAMY  
DO DOMU.



ROMO & VAN HAMME

KONIEC



### Grzegorz ROSIŃSKI

urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.

Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.

W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.

W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala” pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.

Poza wydawaną od 1976 roku serią „Thorgal” ROSIŃSKI jest autorem albumów serii „Yans”, „Skarga Utraconych Ziem” i „Szninkiel”.

### Jean VAN HAMME

urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli. Znak zodiaku – Koziorożec.

Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beutemps, Dany, Aidans, Cheret i Vance.

W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces.

Wciąż są wznowiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala. VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

26

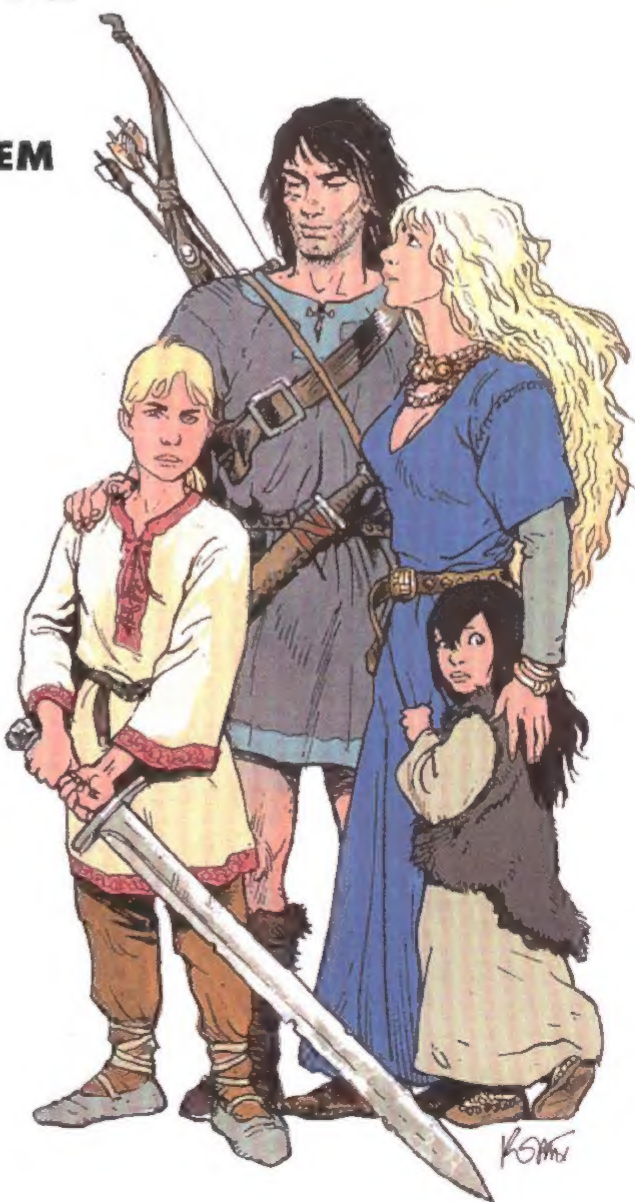
Klub Świata Komiksu przedstawia:

# THORGAL

## KRÓLESTWO POD PIASKIEM

Dotychczas ukazały się:

1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD LODÓW
3. TRZECH STARCÓW Z KRAINY ARAN
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITH
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA
22. GIGANCI
23. KLATKA
24. ARACHNEA
25. BŁĘKITNA ZARAŻA
26. KRÓLESTWO POD PIASKIEM



ISBN 83-237-1289-1



9 788323 712893

KLUB  
**SK**

Cena 16,90 zł